OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XX. | SOSNOWIEC, ŚRODA 14 SIERPNIA 1929 ROKU. | Nr. 215.

Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | Konto czek. PKO. Warszawa—61.553. | Cena egzem. 20 groszy.

TAJNA DYPLOMACJA W HADZE.

PRASA OTRZYMUJE SKĄPE INFORMACJE.

Ostra wymiana zdań.

HAGA, 13.8. — Na wczorajszem posiedzeniu komisji politycznej konferencji haskiej doszło do ostrej wymiany zdań między Briandem a Stresemannem, który domagał się ustalenia terminu ewakuacji Nadrenji.

W dyskusjach komisji politycznej odgrywa główną rolę memorandum polskie przedstawione w Paryżu Briandowi przez ministra Zaleskiego.

Memorandum to wskazuje na przesunięcie garnizonów Reichswery na wschodzie wzdłuż granicy Polski oraz na strategiczne znaczenie Nadrenji, wreszcie na zagrożenie militarne Francji i Polski po zniesieniu okupacji Nadrenji.

Przebieg dyskusji na wczorajszem posiedzeniu był tak ostry, że po raz pierwszy od czasu zebrania się konferencji haskiej, na wniosek angielskiego ministra spraw zagranicznych Hendersona, uczestnicy komisji politycznej zobowiązali się nie udzielać prasie żadnych informacyj o przebiegu narad.

Rozmowy i opinje.

HAGA, 13.8. (PAT). W ciągu dnia dzisiejszego delegacje prowadziły w dalszym ciągu zajemne rozmowy.

Briand przyjął min. Zaleskiego. Loucheur odbył konfrencję z Hilferdingiem, Barthelot miał rozmowę z v. Schubertem.

HAGA, 13.8. (PAT). W delegacji francuskiej panuje obawa z powodu szybkości, z jaką posuwają się rokowania polityczne. Według premjera Brianda, tempo takie mogłoby tylko zaszkodzić rokowaniom finansowym.

Belgja pośrednikiem.

HAGA, 13.8. (PAT). Coraz bardziej wyjaśnia się, że w kwestji finansowej Belgja pełni rolę pośrednika.

Dyskrecja dyplomatów.

HAGA, 13.8. (PAT). O przebiegu wczorajszej dyskusji na posiedzeniu komisji politycznej krążą fantastyczne pogłoski, a to wobec tego, że Henderson udzielił wskazówek swemu szefowi prasowemu, który dotychczas nie szczędził wyjaśnień dla prasy, aby jaknajmniej informował opinję w celu uszanowania delikatnej sytuacji, jaka się wytworzyła między Francją a Niemcami.

Z powodu uznania zależności wzajemnej pod względem technicznym trzech grup armji okupacyjnej Henderson miał oświadczyć, że Anglja nie będzie ewakuować przed Francją w żadnym razie.

HAGA, 13.8. (PAT). Dziennik „Demasbode", mówiąc o przebiegu wczorajszej rozprawy w komisji politycznej, zauważa, że Henderson dlatego zalecił szefowi prasowemu dyskrecję, iż był zdania, że polemika, jaka się rozwinie w prasie, utrudni przybliżenie się stron.

Pismo dodaje, że Briand nie chce wymienić terminu ewakuacji, uzależniając ją od ratyfikacji planu Younga.

HAGA, 13.8. (PAT). Dzisiejsze narady w siedzibie delegacji angielskiej w Rrand - Hotelu w sprawie ewakuacji zapowiadają się bardzo poważnie.

Briand — Henderson.

BERLIN, 13.8. (PAT). Prasa berlińska donosi z powołaniem się na Reutera, że Henderson odbył w poniedziałek wieczorem rozmowę z Briandem w sprawie nadreńskiej komisji kontrolnej.

Obaj mężowie stanu mieli, według tej wiadomości, pozostać przy swoich poglądach, mianowicie Henderson miał podtrzymać swe stanowisko, żądając podporządkowania takiej komisji kontrolnej Lidze Narodów. Briand miał natomiast żądać utworzenia specjalnej komisji.

Narady poufne.

LONDYN, 13.8. (PAT). Dzienniki zamieszczają depesze z Hagi, donoszą ce o naradach poufnych, toczących się obecnie między rzeczoznawcami finansowemi kilku państw, reprezentowanych na konferencji. Tematem narad jest w dalszym ciągu stanowisko kanclerza Snowdena, poparte obecnie bardzo silnie depeszą, nadesłaną na jego ręce przez premjera Mac Donalda.

Dyskusja ogólna nad projektem Younga spodziewana jest w czwartek a nawet później. Tymczasem komisja polityczna omawia kwestję ewakuacji Nadrenji, o której prezes delegacji brytyjskiej Artur Henderson potwierdził wyraźnie, iż rząd brytyjski dąży do załatwienia sprawy ewakuacjitak, aby oddziały okupacyjne Anglji znalazły się na święta Bożego Narodzenia już w kraju.

Ewakuacja Nadrenji.

LONDYN, 13.8. (PAT). Wśród dobrze poinformowanych kół londyńskich wzrasta nadzieja, iż dojdzie do porozumienia pomiędzy mocarstwemi zebranemi w Hadze co do zsady, na jakiej ma być dokonana w najbliższym czasie ewakuacja Nadrenji.

Nie można było dotychczas otrzymać potwierdzenia wiadomości, opublikowanej dziś rano, która stwierdzała, że angielskie wojsko okupacyjne opuszczą Nadrenję najpóźniej z końcem bieżącego roku, bez względu na to, jaką decyzję powezmą mężowie stanu, omawiający obecnie plan Younga pod kątem widzenia finansowego i politycznego.

Odwiedziny trzech ministrów

państw nadbałtyckich.

WARSZAWA, 13.8. (AW). We czwartek dnia 15 b. m. przybywają do Warszawy ministrowie przemysłu i handlu państw: Estonji, Łotwy i Finlandji. Goście podejmowani będą przez ministra handlu i przemysłu inż. Kwiatkowskiego i w jego towarzystwie zwiedzą Polskę ze szczególnem uwzględnieniem ośrodków życia gospodarczego na Górnym Śląsku i w Małopolsce, jak również zwiedzą budowę portu w Gdyni oraz będą obecni na P. W. K. w Poznaniu.

WARSZAWA, 13.8. (AW). Według posiadanych przez „Ajencję Wschodnią" informacyj, w czasie wizyty ministrów Estonji, Łotwy i Finlandji od będą się wspólne obrady z ministrem przemysłu i handlu inż. Kwiatkowskim w sprawach gospodarczych. Będzie to jedna z konferencyj, mających na celu zbliżenie gospodarcze państw bałtyckich.

Pojedzie, czy nie pojedzie

Macdonald do Waszyngtonu?

WIEDEŃ, 13.8. (PAT). Część prasy donosi z Waszyngtonu, że według zdania kół tamtejszych Macdonald nie przyjedzie na jesieni do Waszyngtonu. Poinformowane koła stwierdzają, iż przygotowania do angielsko - amerykańskiego rozbrojenia na morzu jeszcze nie dojrzały. Pozatem Mac Donald nie otrzymał oficjalnego zaproszenia od prezydenta Hoovera.

W przeciwieństwie do tych doniesień inna część prasy zaznacza, że pogłoski o odroczeniu podróży Mac Donalda do Ameryki są niezgodne z prawdą. Premjer angielski wyjedzie do Stanów Zjednoczonych prawdopodobnie w ciągu października.

Rząd brytyjski

w obronie ofiar Waldemarasa.

LONDYN, 13.8. (PAT). „Times" podaje dziś w formie półoficjalnej wiadomość, że rząd brytyjski polecił w swoim czasie posłowi brytyjskiemu w krajach bałtyckich Adisonowi, aby zwrócił się do rządu litewskiego z prośbą o darowanie życia osobom, skazanym na karę śmierci w związku z zamachem na Waldemarasa.

„Times" podkreśla, że,aczkolwiek prośba nie została zgłoszona w formie demarche oficjalnego, to jednak Litwa prośbę angielską uwzględniła i wyroki śmierci zostały zamienione na długoletnie więzienie.

Polska pożyczka

STABILIZACYJNA.

WARSZAWA, 13.8 (Tel. wł.). Obroty polską pożyczką stabilizacyjną na giełdzie nowojorskiej wzrosły z końcem lipca prawie dwukrotnie w porównaniu z pierwszą dekadą tego miesiąca.

Gdy w dniach 1 — 6 lipca obroty wynosiły 78 tys. dolarów, to w ostatnićtnich dniach lipca 142 tys. dolarów.

Kurs polskiej pożyczki stabilizacyjnej na giełdzie nowojorskiej utrzymuje się w ostatnich dniach na poziomie 85.5 doł. W Paryżu — 103.4 dol.

Kronika polityczna.

WARSZAWA, 13.8 (Tel. wł.). Przyjazd premjera Świtalskiego do Warszawy nastąpi nieodwołalnie w dniu 18 bm., a w dniu 19 bm. p. premjer obejmie urzędowanie.

—

WARSZAWA, 13.8 (Tel. wł.). Dziś powrócił z urlopu dyrektor departamentu ogólnego dr. Starzyński. Po przybyciu dr. Starzyński odbył dłuższą konferencję z min. Matuszewskim

Ważne dla kupujących

NIEWYKOŃCZONE BUDYNKI.

WARSZAWA, 13.8 (Tel. wł.). Ministerstwo skarbu wyjeśniło, że przy sprzedaży budynków niewykończonych nie obowiązuje opłata stemplowa, o ile będzie przedstawione zaświadczenie władzy, sprawującej nadzór nad budownictwem, która stwierdzi, że na nieruchomości, będącej przedmiotem kontraktu sprzedaży, rozpoczęto roboty techniczne, celem położenia fundamentów przed dniem sporządzenia umowy sprzedażnej.

Zmiany w sądownictwie.

KATOWICE, 13.8 (PAT). „Monitor Polski" ogłasza, że Pan Prezydent Rzplitej postanowieniem z dnia 31 lipca br. m. in. przeniósł w stan spoczynku wiceprezesa Sądu okręgowego w Katowicach Stanisława Łyszkowskiego — przeniósł sędziego Sądu okręgowego w Katowicach Kazimierza Bogumiła Zienkiewicza na stanowisko sędziego Sądu Okr. w Sosnowcu — zamianował wiceprokuratora Sądu Okr. w Katowicach Wincentego Józefa Piechowicza wiceprokuratora Sądu Apelacyjnego w Katowicach.

Pogrzeb

śp. Kpt. IDZIKOWSKIEGO.

WARSZAWA, 13.8 (AW). Statek szkolny „Iskra", który przybył już kanał Kiloński, zbliża się do Gdyni. Pierwotnie przypuszczano, iż uroczystości pogrzebowe śp. majora Idzikowskiego, którego zwłoki znajdują się na tym statku, rozpoczną się w dniu 14 bm. Obecnie jednak okazuje się, iż ze względów technicznych uroczystości pogrzebowe rozpoczną się dopiero 17 b. m.

Czy ustąpienie

MINISTRA KOMUNIKACJI.

I. K. C. donosi: W kołach politycznych rozeszła się wczoraj pogłoska o zmianie, jaka ma zajść na stanowisku ministra komunikacji. Obecny minister komunikacji p. inż. Alfons Kühn, który przebywa obecnie na urlopie wypoczynkowym w Worochcie, ma podobno ustąpić z zajmowanego stanowiska.

Mówią także o objęciu stanowiska naczelnika biura personalnego min. komunikacji przez p. Siedleckiego, b. naczelnika wydziału bezpieczeństwa komisarjatu rządu w Warszawie. Dotychczas naczelnikiem wydziału personalnego był pan Buszyński, który rozpoczął urlop wypoczynkowy i podobno już nie wróci na swoje stanowisko.

Wiadomości te notujemy z obowiązku kronikarskiego.

PRZEGLĄD PRASY.

Po zjeździe.

„Lwowski Kurjer Poranny" pisze o Zjeździe legjonistów w Nowym Sączu:

Mowa pułk. Sławka oceniona została powszechnie, jako niesłyszany dotąd zwrot ugodowy. Pułk. Sławek, z którego mowy podajemy ogólne uwagi uderzył w strunę porozumienia ze społeczeństwem. Ani jednem słowem nie wspomniał on już o rozbijaniu partyj, twierdził jedynie, że trzeba wciągnąć do „mobilizacyjnej gotowości" szerokie masy społeczeństwa i wyraził nadzieję, że wysiłek ten wyda owoce.

Powszechnie uważano to za zapowiedź tworzenia dalszych nowych brygad, to też poseł Polakiewicz złośliwie wyraził dosłownie opinję, że najlepiej byłoby aby istniały tylko trzy brygady, zamiast dotychczasowych czwartej, piątej, szóstej itd., a jedyną gwarancją powodzenia jest przywiązanie do komendanta.

Wśród tak rozbieżnych poglądów zakończono pierwszą część akademji, drugą zaś wypełnił koncert.

Nastrój na zjeździe był posępny i nudny, toteż uczestnicy w przeważnej części rozjeżdżali się do domów wczesnem popołudniem.

O „dalszych brygadach" pisze „Ilustrowany Kurjer Codzienny" krakowski w ten sposób:

W praktyce politycznej sprawa ta łączy się z dwoma zagadnieniami:

1) stosunku legjonistów do t. zw. przez przeciwników czwartych, piątych i dalszych brygand;

2) stosunku do ugrupowań partyjnych.

Otóż hasło, rzucone przez zjazd, należy, jak sądzimy, rozumieć następująco:

Obóz legjonowy, a więc najściślejszy obóz Marsz. Piłsudskiego, nie będąc ani sektą, ani też nie pragnąc być grupą uprzywilejowaną, dąży do szczerej współpracy z tymi wszystkimi czynnikami w społeczeństwie, które w ideałach tego obozu widzą dziś także swoje ideały, t. zn., które chcą współpracować nad naprawą ustroju i realizacją marzenia polskiego o Polsce mocarstwowej, potężnej na zewnątrz i uzbrojonej na wewnątrz w silną władzę państwową. Każdy dopływ takiego elementu, chcącego współpracować będzie powitany radośnie, przyczem nikt nie będzie się oglądał na to, z jakiej warstwy społecznej dopływ ten następuje, z obrębu czyich dotychczasowych wpływów politycznych przychodzą owi nowo zaciężni. Kto stawia sobie, jako zadanie, cele ogólno-państwowe, ten nie może ograniczać swojej liczby i odseparowywać się od społeczeństwa, nie może uważać siebie za obywateli pierwszej klasy, ale za jądro dokoła którego grupować się muszą jak najszersze rzesze obywateli.

Tak rozumie dziennik krakowski stosunek uczestników zjazdu do... „dalszych brygad", a więc i zapewne do siebie.

„Nasze" uzdrowiska.

„Nasz Przegląd" (dziennik żydowski) zamieścił taką korespondencję z „królowej uzdrowisk polskich" pisząc o zbliżeniu się kuracjuszy żydowskich z ludnością tubylczą:

„To zbliżenie jeszcze bardziej zaznacza się u galicyjskich żydów. Prawie nigdy nie spotyka się samotnego spacerowicza w okrągłym aksamitnym szerokim kapeluszu, o podwiniętych pod skarpetkami spodniach z pejsami kręconemi; zawsze idą gromadą, we czterech, pięciu i więcej. Wieczorami urządzają w parku, tuż koło orkiestry „minjen" i, modląc się z całą powagą, skupiają dookoła siebie galerję widzów i gapiów. Nie przepędzają oni zazwyczaj, całego okresu kuracyjnego w Krynicy; przyjechali, jak powiadają, „złapać kilkanaście kąpieli i uciec do domu". Na deptaku można usłyszeć wszystkie języki, któremi władają żydzi oraz wszystkie djalekty języka żydowskiego. Oprócz polskiej mowy, najczęściej słyszanej, łatwo się natknąć na język rosyjski, często niemiecki (Łodzer-deutsch), a żydowski kresowy (litwisch) przeplata się często z djalektem warszawskim, wzgl. z ziem zachodnich (kaliski)".

Taką jest Krynica, taką Rabka dzisiejsza i takie prawie Zakopane. Wszystkie uzdrojowiska padają na zbity łeb pod naciskiem rojowisk mazyc.

W serdecznym nastroju

obrady polsko-rumuńskie.

WARSZAWA, 13.8 (PAT). Pertraktacje konferencji handlowej polsko-rumuńskiej odbywają się w nastroju najserdeczniejszej wzajemnej przyjaźni. Obie delegacje pracują, przygotowując materjały dla ewentualnego ożywienia i zbliżenia stosunków handlowych między obu państwami.

Na ostatniem posiedzeniu, które się odbyło wczoraj wieczorem, rozważano już zasadniczo szereg spraw i ustalono sposób dalszych prac konferencji. Prawdopodobnie utworzenie odpowiednich komisyj nastąpi już w ciągu dnia dzisiejszego.

Strajk szoferów

ma się ku końcowi.

WARSZAWA, 13.8 (Tel. wł.). Delegacja strajkujących szoferów warszawskich była przyjęta w komisarjacie rządu, gdzie zakomunikowano jej, że kary, jakie policjanci będą mieli prawo doraźnie nakładać, wyniosą najwyżej 3 zł., a nie, jak do tej pory, 10 zł.

Ustępstwo to, przypuszczalnie, wpłynie na strajkujących w ten sposób, iż lada chwila taksówki wyruszą na miasto.

Stan rokowań chińsko-sowieckich

według źródeł sowieckich.

MOSKWA, 13.8. — W związku z pogłoskami, rozchodzącemi się ciągle z oficjalnych źródeł chińskich o rzekomych rokowaniach pomiędzy Czu-Szao-Yangiem a przedstawicielem ZSRR Agencja Tass upoważniona jest do zakomunikowania co następuje:

Dnia 7 sierpnia Czu-Szao-Yang zwrócił się telegraficznie do Karachana o wysłanie przedstawiciela sowieckiego celem rozpoczęcia rokowań. Nazajutrz dnia 8 sierpnia, Karachan odpowiedział, że ponieważ rokowania ustne, które odbyły się już między Mielnikowem a Tsaja, wykazały, iż władze chińskie cofają często swe własne propozycje uczynione ustnie, przeto Czu-Szao-Yang, jeśli chce udzielić odpowiedzi na list Karachana do Czang-Suo-Ljanga i na poprzednie noty rządu sowieckiego, może to zrobić w formie pisemnej przez telegraf, lub też doręczyć odpowiedź na pogranicznym posterunku sowieckim.

W dniu 9 sierpnia Czu-Szao-Yang odpowiedział na to, iż byłoby dla niego kłopotliwem czynić jakąkolwiek propozycje na piśmie, gdyż nie jest dostatecznie poinformowany o przebiegu rokowań między Mielnikowem a Tsaja i że uważa za konieczne, aby przedstawiciel sowiecki został przysłany do Chin, lub też aby jemu udzielone zostało pozwolenie udania się do Maskwy, celem spotkania się z Karachanem. Wobec tego że odpowiedź Czu-Szao-Yanga nie zawierała nic nowego, komisarjat spraw zagranicznych postanowił nie prowadzić dalszej korespondencji, ograniczając się odpowiedzią udzieloną dnia 8 sierpnia.

„Osobistości" litewskie

o odpowiedzi polskiej na memorandum litewskie.

BERLIN, 13.8. — Nacjonalistyczna agencja Tel. Union podaje dłuższy telegram swego korespondenta kowieńskiego, który na podstawie rozmów z rządowemi osobistościami litewskiemi rozwodzi się na temat opinji oficjalnej rządu litewskiego odnośnie do odpowiedzi Polski na memorandum litewskie do Ligi Narodów. Opinja ta wyraża się w twierdzeniu, iż Polska zaprzecza jakoby faktom, które są niezaprzeczone. Rząd litewski rozporządza jakoby obfitym materjałem dowodowym wobec którego twierdzenia Rządu polskiego, iż niema on żadnej możności kontrolowania emigrantów litewskich staje się „aż nazbyt śmiałem". Naczelnik wydziału wschodniego M. S. Z. Hołówko miał jakoby podczas konferencji królewieckiej oświadczyć generalnemu sekretarzowi litewskiego M. S. Z. dr. Zaunisowi, iż Rząd polski otacza opieką, organizuje i ekwipuje członków organizacji Pleczkajtisa. Pozatem urzędnik polskiego M. S. Z. szef Szumlakowski miał złożyć podczas swego pobytu w Kownie oświadczenie, iż organizacja Pleczkajtisa w najbliższym czasie będzie rozwiązana.

Fakty te, zdaniem rządu litewskiego, świadczą, iż Rząd polski jest najzupełniej poinformowany o działalności członków organizacyj Pleczkajtisa. Rząd litewski wystosuje prawdopodobnie do sekretarjatu Ligi Narodów odpowiedź na notę polską. Pozatem wszystkie te kwestje, zdaniem litewskich kół rządowych, poruszane będą na wrześniowem posiedzeniu Ligi Narodów. Wobec tych oskarżeń podnoszonych przez rząd litewski przeciwko Polsce, Liga Narodów nie będzie mogła uchylić się od rozpatrzenia tych kwestyj, przyczem Litwa ze swej strony domagać się będzie oficjalnego uznania stwierdzonych faktów. Czy i w jakiej mierze Litwie się to uda — dodaje korespondent — narazie przewidzieć się nie da. W międzyczasie jakoby dodatkowo stwierdzono, że ostrzeliwanie flisaków litewskich na linji granicznej również było wywołane przez członków organizacji Pleczkajtisa. Pozatem rząd litewski dowiedział się rzekomo, iż polskie posterunki graniczne otrzymały instrukcje, aby ułatwić członkom tej grupy przekraczanie granicy litewsko-polskiej.

Prezydent Rzplitej

WEŹMIE UDZIAŁ W DOŻYNKACH ŚLĄSKICH.

Jak donoszą z Katowic, staraniem śląskiego Związku rolników, młodzież rolnicza urządza dnia 18 b. m. dożynki w miejscowości Podlesiu w pow. Pszczyńskim, w których weźmie udział Prezydent Rzeczypospolitej. Prezydent przyjedzie do Podlesia w tym dniu popołudniu.

Zjazd prokuratorów

Z CAŁEJ POLSKI W WARSZAWIE.

Ministerstwo sprawiedliwości na październik zwołuje zjazd wszystkich prokuratorów sądów okręgowych i apelacyjnych z całej Polski do Warszawy. Głównym tematem zjazdu prokuratorów jest wprowadzenie w życie nowej procedury karnej.

Podatek obrotowy

OD TRANZAKCJI ŻYTEM.

WARSZAWA, 13.8 (Tel. wł.). Ministerstwo skarbu w porozumieniu z Min. przemysłu i handlu przedłużyło zawieszenie podatku przemysłowego od obrotu, przypadającego od tranzakcyj eksportu żytem.

Zarządzenie to obowiązuje aż do odwołania.

Likwidacja zatargu

W PRZEMYŚLE BIELSKIM.

WARSZAWA, 13.8 (Tel. wł.). Zatarg, trwający w przemyśle metalowym w Bielsku, został zakończony. Robotnicy powrócili do pracy na dotychczasowych warunkach z tem jednem zastrzeżeniem, że nowe pertraktacje z przemysłowcami będą rozpoczęte w połowie bm.

Zakaz importu

PSZENICY I ŻYTA.

WARSZAWA, 13.8 (Tel. wł.). Ukazało się rozporządzenie Rady ministrów, na mocy którego przywóz pszenicy i żyta do Polski jest wzbroniony aż do odwołania.

Na miejsce „Lwowa„.

STATEK „COLDERT".

WARSZAWA, 13.8 (AW). Okręt szkolny marynarki handlowej „Lwów" zostanie w bieżącym roku wycofany. Kierownictwo marynarki handlowej postanowiło zakupić nowy okręt szkolny.

Zaznaczyć należy, że statek „Lwów" przez 60 lat oddawał usługi marynarce i zwykle po tym okresie statek musi być wycofany. Nowy statek, który nosi nazwę „Coldert", jeden z najpiękniejszych trójmasztowców.

Obecnie bawi we Francji specjalna komisja, która dokona komisyjnego przyjęcia statku.

Nowe wyroki śmierci

W KOWNIE.

KOWNO, 13.8. Sąd przysięgłych w Kownie rozpatrywał wczoraj ponownie sprawę 5 polityków litewskich, oskarżonych o wydawanie druków w tajnej drukarni w których napadali oni na rząd Waldemarasa zamierzając go obalić.

W mieszkaniach oskarżonych tajna policja znalazła nietylko pisma ulotne — lecz również fałszowane paszporty.

Wyrok, który zapadł wczoraj skazał głównych oskarżonych: Kaczyńskasa i Kontantasa na karę śmierci przez rozstrzelanie, a 25-letnią pannę Kristinajte na dożywotni dom karny.

Akt oskarżenia zarzucał pięciu oskarżonym, że są komunistami, tymczasem chodzi tu o socjalistów.

W najbliższym czasie rząd Waldemarasa wytoczyć ma nowy proces przywódcom lewicy litewskiej.

21 tysiąc nieszczęśliwych wypadków.

W GÓRNICTWIE NA G. ŚLĄSKU.

Według obliczeń dokonanych przez Związek pracodawców na Górnym Śląsku za lata 1925 — 1928, w okresie tym z pośród robotników zajętych przy pracy w górnictwie i hutnictwie uległo aż 21.213 osób nieszczęśliwym wypadkom. Z liczby tej aż 144 wypadki były śmiertelne. Statystyka świadczy dobitnie ile na polu bezpieczeństwa pracy jest u nas jeszcze do zrobienia.

Zerwanie konferencji w Hadze

byłoby dla Polski może najszczęśliwszem.

Przyznać trzeba, że u narodzin niemal konferencji haskiej przyczaił się zły duch i płata fatalne figle. Ba — nowemu dziecku nie umiano dać nawet imienia — aż wreszcie wykombinowano coś, co brzmi niesamowicie, niezgrabnie: **Konferencja w Hadze 1929 r.**

W czasie kilku zaledwie dni obrad przedstawicieli poszczególnych rządów nad stołem konferencji po raz drugi, w formie nader poważnej zawisło hasło rozbicia. Po raz drugi o mury sal obrad rozbija się pytanie — pocośmy tu właściwie przyjechali?

Największym postrachem konferencji jest osoba kanclerza skarbu Anglji, Snowdena, który z miejsca uderzył przemówieniem ostrem, anglo-saskiem. Po pewnym czasie wszystko się jakoś ułożyło, a radja i kable puściły w świat wiadomości spokojniejsze, notując, że konferencja wisi już nie na włosku, ale na dość silnym sznurku.

Aliści w sobotę nowa fala wyładowania na konferencji finansowej na której przemawiał między innymi przedstawiciel W. Brytanji Graham. no i... kanclerz Snowden. Snowden — jak podkreślają dzienniki — **przekroczył miarę**, a pod adresem delegacji francuskiej rzucił w tonie germańskim **stek niedopuszczalnych słów i pogróżek.**

Nad Hagą zawisła ciężka chmura. Poszczególne delegacje poczęły już przygotowywać się do odjazdu. Liczono się z zupełnem fiaskiem konferencji. Liczono na przyjazd premjera Anglji Ramsay Mac Donalda, który w międzyczasie bawił na konferencji, dotyczącej strajku lancashirskiego w Edinburgh, liczono na wdanie się w sprawę Ameryki, zmontowano wspólny front Francji, Włoch i Belgji — puszczono w ruch wszystkie niemal sprężyny — w niedzielę jednak sytuacja z powodu wyjaśnień Snowdena nieco się odprężyła. Czy na długo? Trudna odpowiedź. Mimo wszystko jednak sytuacja delegacji polskiej jest nie do pozazdroszczenia. Nader trafnie oświetla jej rolę p. Stanisław Kozicki w „Gazecie Warszawskiej":

— Pobyt jej (delegacji polskiej) w Hadze jest **właściwie bezcelowy. Do narad istotnych, ważnych nie jest ona wcale dopuszczona.** A przedmiotem narad jest sprawa blisko nas obchodząca, bo **ewakuacja Nadrenji**, która będzie prologiem do wyprowadzenia przez Niemcy na porządek dzienny sprawy rozbioru Polski. Zagadnieniem zaś, którem delegacja polska może się zajmować jest to, czy otrzyma ona miljon złotych odszkodowań rocznie czy też nie i inne pokrewnej wagi sprawy. Potraktowano państwo polskie niepoważnie — jest się nad czem zastanowić i czem niepokoić. Doprawdy byłoby lepiej, gdyby nas nie narażono na podobnie dwuznaczną i powiedzmy otwarcie — śmieszną sytuację. Nie można bowiem nawet porównać naszej pozycji z pozycją innych państw „zaproszonych". Wszak Jugosławja ma przyznane w planie Younga 84 miljony marek niemieckich rocznie. Rumunja 20 miljonów marek rocznie, a potem (w ciągu ostatnich 21 lat) — 42 miljony; Portugalja ma otrzymać 13 miljonów... Mają więc o co się starać te państwa, lecz my z naszym półmiljonem marek?! Zaproszono nas dla pozoru, dla zadowolenia ambicji. Doprawdy bodaj byłoby lepiej, żeby nas tam wcale nie było.

Dziwi nas tylko to, że politycy polscy spostrzegli dopiero w Hadze co się stało. Wszak od miesiąca było wiadomem, że tak będzie. Było więc dużo czasu na kłopotanie się i zabiegi o uniknięcie kompromitacji. Byłoby rzeczą ciekawą wiedzieć, co robiło przez ten czas M. S. Z. i czem się zajmowały poselstwa nasze?

Powiedzmy jednak otwarcie: wydaje się nam, że te zabiegi miesięczne, gdyby nawet były, nie wydałyby wielkiego rezultatu. A to dlatego, że kompromitacja haska jest logicznym koniecznym wynikiem [illegible]

Sunków międzynarodowych i błędów popełnionych przez szereg lat przez politykę polską. —

— Dziś dziwi się opinja polska, że Polska pozostała poza drzwiami istotnej konferencji haskiej, że wystarczyć nam muszą zabiegi o miljon złotych rocznych odszkodowań. Delegacja polska zaś, **jakby z nieba spadła** do Hagi — jest „**w popłochu**".

Jakież będzie zdziwienie opinji polskiej i jaki „popłoch" zapanuje w rządzie polskim, gdy po dokonaniu ewakuacji Nadrenji (co niewątpliwie nastąpi w r. 1929) w roku przyszłym — 1930 — **Niemcy postawią na porządku dziennym zagadnienie rewizji postanowień terytorjalnych traktatu Wersalskiego.** A zrobią to z pewnością, bo wobec polityki państw zwycięskich i wobec polityki polskiej zrobić to będą mogli.

Jest konieczny radykalny zwrot w polskiej polityce zagranicznej. Czasu już nie mamy do stracenia, bo ewakuacja Nadrenji przyspieszy bieg wypadków. Incydent haski jest **ostatniem ostrzeżeniem. Dlatego to jest obowiązkiem tych, co widzą i przewidują, obowiązkiem niezależnej prasy polskiej oświetlać go i wyjaśnić.** W grę wchodzi rzecz tak ważna — całość i niezależność państwa — że umilknąć muszą wszelkie względy, trzeba mówić prawdę i tylko prawdę. —

Biorąc to pod uwagę sądzić należało, **że zerwanie konferencji w Hadze byłoby dla Polski może najszczęśliwszem na pewien czas rozwiązaniem sprawy.** Możeby w tym okresie dyplomacja polska choć częściowo naprawiła błędy, jakie w latach ostatnich popełniła.

Zakończenie międzynarodowego Zlotu harcerskiego.

Polacy w konkursie zlotowym zajęli drugie miejsce.

W piątek ub. odbyło się uroczyste zamknięcie „jamboree" harcerskiego w Arrowe-Park pod Londynem.

Zlot zakończył się hołdem dla twórcy harcerstwa generała Baden-Powella. **1.250.000 harcerzy opodatkowało się dobrowolnie po 1 pensie** i za tę sumę kupiono generałowi automobil, oraz wykonano jego portret olejny. Podarunki te, **wraz z czekiem na 2.750 funtów szterlingów**, wręczono generałowi od harcerzy całego świata jako wyraz czci i wdzięczności.

W wyniku konkursów zlotowych, pierwsze miejsce zajęli Duńczycy, **drugie Polacy**, trzecie Francuzi.

Poszczególne delegacje rozpoczęły rozjeżdżać się. Wszyscy opuszczają Arrowe-Park w pełnem zadowoleniu, gdyż zlot upłynął w świetnych warunkach, dzięki znakomitej organizacji i gościnności gospodarzy.

Jedni z pierwszych opuścili zlot Francuzi; pozostali harcerze żegnali ich entuzjastycznie, gdyż zdołali sobie oni zaskarbić przyjaźń wszystkich narodów. Obóz ich z majestatyczną wieżą Eifla, ze wspaniałą defiladą historycznej Joanny d'Arc oraz z pokazem życia i śmierci starego wodza Gallów, Vercingetorix'a, był prawdziwą ozdobą zlotu.

Delegacja polska **opuściła** Anglję w niedzielę rano, żegnana równie serdecznie przez towarzyszów.

Młodzież polska z Niemiec

na Podhalu.

W poprzedniej korespondencji pisałem o trybie życia młodzieży polskiej z Niemiec na kolonji oraz starałem się możliwie wiernie przedstawić rozwój polskości w duszach młodych Opolan. Obecnie pragnę podzielić się z Czytelnikami wrażeniami i spostrzeżeniami, jakie miały miejsce w ciągu ostatnich chwil pobytu młodzieży polskiej z Niemiec na Podhalu.

Powiatowy Komitet Z. O. K. Z. rozumiejąc doniosłość wycieczek krajoznawczych dla uświadomienia Polaków z za kordonu przysłał w ostatnich dniach lipca bezpłatny bilet na przejazd do najciekawszej miejscowości Podhala. Nic dziwnego, że wybór padł na Zakopane, górską stolicę Polski. Na wiadomość o wycieczce do Zakopanego wśród młodych Opolan zapanowało poruszenie i żywiołowa radość, która przybrała niebywałe rozmiary, gdy 28 lipca oczy młodzieży zatrzymały się na Giewoncie i przez dłuższą chwilę były jakby przykute do krzyża, królującego na szczycie górskim. A potem wśród radosnego gwaru szła młodzież polska przez Kuznicę i Boczań na Halę Gąsienicową. Z wytrzymałością taterników wspinali się młodzi Opolanie, nie tracąc ani na chwilę dobrego humoru, a od czasu do czasu z ust młodzieży zrywały się okrzyki zachwytu. Wreszcie przybyto na Halę Gąsienicową i po zaspokojeniu głodu w schronisku ruszono w dalszą drogę. Po półgodzinnym marszu młodzi Opolanie znaleźli się nad Czarnym Stawem.

Obserwując to wszystko, przekonałem się, jakie potężne, a zarazem korzystne wrażenie wywarły góry na młodych Opolanach i jednocześnie jakie głębokie przemiany dokonały się w duszy tej młodzieży. Gdy na drugi dzień zaczęto zwiedzać Zakopane [illegible] oczy młodzieży polskiej z Niemiec wciąż zwracały się na dalekie szczyty gór, gdzie tyle mocy i piękna wchłonęły w siebie młodzieńcze dusze. Po zwiedzeniu Zakopanego wycieczka powróciła do Lubienia.

Nazajutrz, 31 lipca, nastąpił odjazd młodzieży polskiej z Niemiec do domu. Młodych Opolan zaopatrzono w żywność na cały dzień i wręczono im wiązanki kwiatów polnych. Niebawem ruszyli w drogę, żegnani serdecznie przez prof. Krzanowskiego i pozostałych rówieśników kolonji. Odprowadzając tę dzielną młodzież ze Śląska niemieckiego aż do punktu zbornego — Katowice, miałem możność przekonać się, jak silnie przywiązali się młodzi Opolanie do Lubienia i wszystkich przyjaciół z gimnazjum Prusa i jak wielkiem uczuciem pokochali kraj ojczysty. W miarę zbliżania się do Katowic gromadkę ogarniał smutek i słychać było skargi, że tak im tu było dobrze i że pragnęliby z całej duszy pozostać w Polsce. Kiedy w Katowicach pociąg uwożący dzieci do Niemiec, ruszył, widziałem, jak posmutniały twarze młodych Opolan, a oczy zamgliły się łzami wzruszenia. Z okien odjeżdżającego pociągu powiewały chusteczki, przesyłając polskiej ziemi ostatnie pozdrowienia.

Wypoczęci, pełni świeżości i duchowej mocy, odjechali młodzi Opolanie do domu, unosząc w młodych duszach najmilsze i najcenniejsze wspomnienia z ojczyzny.

A w dwa dni potem powiatowy komitet Z. O. K. Z. na miejsce chłopców z pod Opola przysłał na kolonje dwadzieścia dzieci z Tarnowskich Gór.

Trzeba z głębi serca życzyć polskiej młodzieży z za kordonu, aby mogła corocznie przyjeżdżać do Polski na wakcje i nigdy nie tracić duchowego związku z Macierzą.

M. Wierciński.

(=)

ROCZNIK OFICERSKI.

Min. spraw wojsk. wydało „Rocznik oficerski". Jest to spis oficerów polskich wszelkich rang, począwszy od Piłsudskiego, a skończywszy na najmłodszym podporuczniku.

Dla oznaczenia różnych właściwości spisanych oficerów, książka używa skrótów. Na pierwszem miejscu na stronie X widnieje znak (=), a w objaśnieniach powiedziano, że znak ten oznacza oficera zaginionego. Zazwyczaj rejestruje się oficerów jako zaginionych tylko podczas wojny. Przeglądając dokładnie spis oficerów, znak (=) znajdujemy tylko przy jednem nazwisku. Oto na stronie 12 w dziale korpus generałów czytamy: 5. Zagórski Włodzimierz (21. 1. 1882) (=).

Zaginiony? Na wojnie?

Jak już wspomnieliśmy, dnia 6 bm. upłynęło dwa lata od czasu, jak więziony po wypadkach majowych przez długi czas w Wilnie gen. Zagórski na rozkaz władzy został przewieziony z Wilna do Warszawy, transportowany przez oficerów i w tajemniczy sposób znikł na ulicach Warszawy.

W kościele św. Krzyża w Warszawie odbyło się 6 bm. nabożeństwo na intencję generała (=).

Konkurs orkiestr kolejowych

W POZNANIU.

W dn. 16 i 17 bm. odbędzie się w Poznaniu w sali recepcyjnej P. W. K. międzydyrekcyjny konkurs orkiestr kolejowych, zorganizowany przez dyrekcję kol. państw. w Poznaniu przy wybitnej pomocy Ministerstwa komunikacji. W konkursie wezmą udział orkiestry reprezentacyjne wszystkich dyrekcyj kolejowych, a na zakończenie odegrany będzie przez wszystkie orkiestry zespolone w jedną całość utwór konkursowy „Swaty Polskie" Fel. Nowowiejskiego, pod batutą samego kompozytora.

Obrady dwóch komisji

W GDYNI.

W dniu 20 bm. odbędzie się w Gdyni posiedzenie międzyministerjalnej komisji do spraw rozwoju portu i miasta. Na porządku obrad znajdują się referaty magistratu w Gdyni o budowie domów robotniczych i o sądach przemysłowych w Gdyni oraz referat przedstawicieli Ministerstwa przemysłu i handlu o budowie kolei Bydgoszcz — Gdynia. Ponadto członkowie komisji obejrzą postęp robót inwestycyjnych w mieście.

W dniu 21 bm. odbędzie się również w Gdyni posiedzenie komisji do spraw rozwoju wybrzeża morskiego. Na tem posiedzeniu wygłoszone będą ze strony starostwa morskiego referaty o budowie dróg na wybrzeżu i budowie uzdrowiska pod Jastarnią i o potrzebach Wielkiej Wsi, referat z ramienia Związku uzdrowisk polskich o potrzebach naszych uzdrowisk i referat urzędu morskiego o budowie portu rybackiego na Helu.

Czy sowieckie prawo o małżeństwie

OBOWIĄZUJE W POLSCE?

29 maja rb. w Rżewie (gubernja Witebska) władze bolszewickie unieważniły małżeństwo Wincentego i Ludwiki Gawryłkiewiczów, zawarte w r. 1899 w kościele św. Rafała w Wilnie. Poselstwo sowieckie w Warszawie zawiadomiło o powyższem nasze Ministerstwo spraw zagran., prosząc o zarządzenie odnośnej adnotacji w księgach stanu cywilnego. Przechodząc liczne instancje pismo to dostało się do wileńskiej kurji metropolitalnej, wywołując tam zdziwienie.

Kościół rzymsko - katolicki według Konstytucji i Konkordatu rządzi się własnemi prawami, tj. prawem kanonicznem tak, jak to jest na całym świecie. Jak można żądać od władz kościelnych „poczynienia adnotacji" w księgach małżeńskich, a tem samem żądać od kościoła rzymsko - katolickiego uznania rozwodów bolszewickich. [illegible]

Wrażenia z zawodów kolarskich

K. S. „STRZAŁA“.

W niedzielę, to jest 11 b. m. sekcja kolarska K. S. „Strzała“ z kierownikiem P. Jeziorowskim, urządziła wielkie zawody kolarskie, na które złożyły się 3 biegi, a mianowicie: 1-szy bieg propagandowy K. S. „Strzała“ na przestrzeni Sosnowiec—Olkusz — Sosnowiec dystans 80 klm.; bieg dla nowicjuszy i niestowarzyszonych dystans 35 klm.; bieg pań na dystansie 6 klm., zaznaczyć należy, że jest to pierwszy bieg na terenie Zagłębia, do którego stanęło 6 zawodniczek.

Pomimo, że start był naznaczony na godzinę 13 popołudniu, to już o godzinie 12 grupy widzów zaczęły się gromadzić przy starcie. Punktualnie o godzinie 13-ej pop. na start przybywają zawodnicy ze swemi stalowemi rumakami, w różnokolorowych strojach sportowych, z godłami macierzystych klubów na piersiach, i z dużemi numerami na plecach. Z dwudziestominutowem opóźnieniem, co nie jest winą kierownictwa, lecz samych zawodników, którzy opóźnili swoje przybycie, na znak kierownika sekcji a zarazem startera, ruszyli zawodnicy zwartą masą do pierwszego biegu Sosnowiec — Olkusz — Sosnowiec prowadzeni przez auto osobowe udzielone bezinteresownie przez Pow. kasę chorych w Sosnowcu, a w którym znajdowali się wyznaczeni sędziowie. Już na pierwszych 3-ch kilometrach zawodnicy rozciągnęli się w długi łańcuch, na którego czoło wysunął się członek K. S. „Strzała“ p. B. Kuszewski, pomimo, że zawodnik ten zaraz po starcie miał wypadek wywracając się z rowerem, zrywa chamulec i zdziera naskórek z nogi i całego boku, jednak nadaje zawodom szalone tempo, które chwilami dochodziło 40 klm. na godzinę. Koniec łańcucha, którego ogniwa tworzyli zawodnicy pochyleni na rowerach zamykał półciężarowy „Automobil“ ofiarowany bezinteresownie przez firmę „C. G. Schön“. Łącznikiem zaś między czołem a zamknięciem biegu był „Motocykl“ prowadzony przez właściciela, znanego na terenie Zagłębia sportowca motocyklisty p. K. von Klaus, który także w bardzo dużej mierze przyczynił się bezinteresownie przy przeprowadzeniu powyższych zawodów.

W miasteczkach, przez które prowadziła trasa, ludność tłumnie wyległa przed domy i burzą oklasków witała zawodników. Na półmetek w Olkuszu, który urządziła sekcja kolarska tamtejszego Tow. „Vesta“ wpada jako pierwszy W. Polak członek „Sokoła“ Będzin, drugi C. Plawner „Hakoach“, Będzin, trzeci B. Kuszewski K. S. „Strzała“ Sosnowiec.

W powrotnej drodze Polak nie pozwolił sobie odebrać prowadzenia, o które bardzo starał się Kuszewski przez co wysunął się na drugie miejsce i do końca biegu kolejność ta zachowała się.

Wynik biegu pierwszego był następujący: Polak Władysław „Sokół“ Będzin w czasie 2 godz. 31 min., Kuszewski Bronisław K. S. „Strzała“ w czasie 2 godz. 37 min. 16 sek., Plawner Cudek „Hakoach“ Będzin, Pochwalski Mieczysław Z. M. P. im. Piłsudskiego, Kruk Kazimierz „Sokół“ Niwka, Krakowski Icek „Makabi“ Sosnowiec, Rozenberg Lejzor „Hakoach“ Będzin, Skoroń Antoni niestowarzyszony.

Wszyscy powyżsi ukończyli bieg w ciągu 3-ch godzin.

W drugim biegu dla niestowarzyszonych i nowicjuszy pierwsze miejsce zdobyli: Niziński Edward niestowarzyszony, Dobrzyński „Sokół“ Czeladź, Szewczenko „Sokół“ Niwka.

W biegu pań pierwsze miejsce zajęła przybywające w bardzo dobrej formie: Opokówna L. „Sokół“ Będzin, Kasprzykówna D. „Sokół“ Będzin, Dudek W. niestowarzyszona.

Na ogólna sumę 52 zgłoszonych do startu stanęło 50 zawodników, zaznaczyć należy, że jest to rekordowa ilość osiągnięcia nad wszystkiemi dotychczas urządzanemi zawodami w całem Zagłębiu Dąbrowskiem.

[illegible] zaznaczyć trzeba, że zarząd Pow. kasy chorych wyekspedjował bezinteresownie samochód 4-ro osobowy, firma „C. G. Schön“ automobil półciężarowy, który służył do zwiezienia potrzaskanych zawodników i połamanych rowerów, p. K. von Klaus przybył na motocyklu, którym oddał wielką przysługę w czasie zawodów, za co zarząd powyższym składa serdeczne podziękowanie w imię sportu polskiego.

K. S. S.

Budowa mechanicznej piekarni w Sosnowcu.

Kontynuowaną będzie dalej.

W marcu b. r. pisaliśmy o budującej się mechanicznej piekarni w Sosnowcu przy ul. Kotlarskiej, zamieszczając w tej sprawie wywiad z wiceprezydentem Jarzą. Budowa piekarni ukończona miała być w końcu maja (przynajmniej połowa) względnie w początkach czerwca. Tymczasem raty z pożyczki przyznanej na budowę piekarni przez Bank Gospodarstwa Krajowego w wysokości 940.000 zł. napływały coraz wolniej, aż wreszcie zupełnie ustały. Bank Gospodarstwa krajowego począł wynajdywać rozmaite trudności, domagać się gwarancyj samorządu, a gdy otrzymał te gwarancje potwierdzone przez Ministerstwo spraw wewnętrznych, zażądał zmiany umowy z przedsiębiorcami budującymi piekarnię.

W ten sposób budowa piekarni, na którą wyłożone zostało już z górą pół miljona złotych została wstrzymana, co spowodowało mocny atak miejscowej prasy na tego rodzaju postępowanie. Jednocześnie poczęły interwenjować samorządy zainteresowane w spółdzielni „Produkcja“, budującej piekarnię (Sosnowiecki i Sejmik), oraz inni członkowie (miejscowe spółdzielnie i Związek spółdzielni w Warszawie) w Ministerstwie spraw wewnętrznych.

Interwencja ta pomogła bowiem Bank Gospodarstwa Krajowego przysłał następną ratę w kwocie 25.000 zł. i roboty zostały wznowione. Następne raty nadesłane mają być w niedługim czasie i w związku z tem bawili onegdaj w Sosnowcu delegat Ministerstwa spraw wewnętrznych i delegat centralnej instytucji spółdzielczej w Warszawie, badając stan robót. Roboty przy budowie piekarni są już na ukończeniu i uruchomienie piekarni nastąpi w pierwszych dniach października. Obecnie montowane są maszyny sprowadzone z zagranicy do wypieku mechanicznego chleba oraz prowadzona jest praca nad wykończeniem budynków.

Kary za niewłaściwe użycie

ULGOWYCH PASZPORTÓW ZAGRANICZNYCH.

Otrzymanie ulgowego paszportu na wyjazd zagranicę uległo ponownemu obostrzeniu, polegającemu na tem, że wprowadzono nowe, specjalne deklaracje dla osób udających się zagranicę na podstawie ulgowych paszportów.

W deklaracji tej wyjeżdżający w celach handlowych muszą przed wyjazdem zobowiązać się piśmiennie, że użyją paszportu tylko w celach wymienionych w świadectwie.

W razie przekroczenia tego zobowiązania będą deklaranci musieli dopłacać różnicę pomiędzy opłatą za paszport zagraniczny a zwykły.

Niezależnie od tej dopłaty wszystkim osobom, używającym paszportów handlowych dla wyjazdów „rozrywkowych“ wytaczane będą sprawy karne za złożenie władzom fałszywego oświadczenia.

Zgodnie z przepisami karno-administracyjnemi, **grozi za to kara do jednego roku więzienia lub 10.000 zł. grzywny.**

W porozumieniu z konsulatami Rzeczypospolitej zagranicą, sprawdzane będzie w każdym wypadku, jak użyty będzie paszport handlowy.

Ostrzega się więc wszystkich kupców, aby ściśle stosowali się do tych przepisów i nie narażali całego stanu kupieckiego na znaczne szkody. Nie ulega bowiem wątpliwości, że skoroby raz któremuś kupcowi dowiedziono niewłaściwego użycia paszportu ulgowego, otrzymanego w celach kupiecko-handlowych, władze z o wiele większą trudnością udzieliłyby na przyszłość takichże paszportów ulgowych innym kupcom, co niewątpliwie kupiectwu przyniosłoby poważne szkody.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

14 Środa	**Dziś** Euzebjusza
	Jutro Wniebowzięcie
	Wschód słońca 3 m. 16.
	Zachód „ 19 m. 5.

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie“ — „Sodoma i Gomora“.

Kino „Sfinks“ — „Orzeł Texasu“.

Kino „Wawel“ — „Biskra“ i „Nie igraj z miłością“.

Kino „Uciecha“ — Prywatne życie pięknej Heleny.

Program radjowy

NA ŚRODĘ 14 SIERPNIA.

KATOWICE.

16.00 — Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych woj. Śląskiego.
16.20 — Koncert z płyt gramofonowych.
17.00 — Odczyt z działu: „Wykłady języka polskiego“ wygł. p. Olga Regorowiczowa.
17.25 — Odczyt pt. „Początki siły morskiej Polski — kaperstwo i armata wodna“ — ciąg dalszy — wygł. p. Roman Sumowski.
17.50 — Transmisja z Poznania. Ostatnie nowiny z Powszechnej Wystawy Krajowej.
18.00 — Transmisja koncertu popularnego z Warszawy.
19.00 — Rozmaitości oraz zapowiedź programu na dzień następny.
19.20 — Pogadankę z działu: „Gospodyni Śląska“ wygł. p. Kamila Nitschowa.
19.45 — Komunikat sportowy.
19.56 — Sygnał czasu.
20.05 — Transmisja z Krakowa. Odczyt pt. „Najstarsze zabytki architektury w Małopolsce“ wygł. dr. Tadeusz Szydłowski, prof. U. J.
20.30 — Transmisja koncertu kameralnego z Warszawy.
21.30 — Transmisja słuchowiska z Poznania.
22.00 — Komunikat meteorologiczny i P.A.T. z Warszawy oraz nadprogram.
23.00 — Skrzynkę pocztową w języku francuskim wygłosi dyrektor programów Stefan Tymieniecki.

× **PIELGRZYMKA DO PIEKAR.** Dziś wieczorem wyrusza z Czeladzi do Piekar pielgrzymka wiernych na uroczystość Wniebowzięcia N. M. P.

× **WYCIECZKA NA P. W. K.** W dniu dzisiejszym wyjeżdża wycieczka robotników Walcowni hr. Renard w Sosnowcu w ilości 10 osób na P. W. K. do Poznania. Wycieczka ta wyjeżdża dzięki pomocy uzyskanej od gwarectwa hr. Renard wystarczającej dla umożliwienia 4-dniowego pobytu w Poznaniu. Jednocześnie tegoż dnia wyjeżdża podobna wycieczka z fabryki A. Deichsel.

× **PRZECIW HANDLOWI FAŁSZYWEMI ANTYKAMI.** Niewielu znawców potrafi odróżnić prawdziwy antyk od zręcznie podrobionego falsyfikatu. To też w żadnej gałęzi handlu nie notuje się tylu oszustw, co w handlu antykami.

W niektórych miastach istnieją specjalne fabryki, produkujące antyki wszelkich stylów i epok, przyczem imitacje te są tak łudząco wierne, że wprowadzają w błąd nawet znawców.

Wkrótce ma się ukazać rozporządzenie, wymierzone przeciwko oszustwom na tem tle. Na podstawie ustawy o nieuczciwej konkurencji ma być wprowadzony system rejestracji antyków rzeczywistych, przez wybitnych znawców którzy każdemu zabytkowemu okazowi wystawią specjalne świadectwo i okaz ostemplują.

Rejestracja taka przeszkodzi także wywozowi zagranicę znajdujących się w kraju wartościowych zabytków.

× **WOJEW. TOWARZ. ORG. I KÓŁEK ROLN.** Wślad za unifikowaniem się Centrali organizacji rolniczych, działających w byłej Kongresówce i ziemiach wschodnich, w lipcu zunifikowały się Władze Województwa Kiel. C. T. R. i CZKR. w następujący sposób: Prezesem zunifikowanego Wojew. Tow. Rolniczego został Krzysztof Radziwiłł, wiceprezesami — Tomasz Kozłowski i Andrzej Waleron, czynnym zarządzającym członkiem Zarządu i skarbnikiem — Seweryn Borkiewicz, członkiem prezydjum Zarządu — Zdzisław Czałbowski, oraz członkami Zarządu: — Jan Duro, Franciszek Juraszek, Stefan Kotarski i Wincenty Mróz. Kierownikiem nowej organizacji został p. Andrzej Rakowski. Nowy zarząd w dniu 31 lipca odbył pierwsze posiedzenie, załatwił szereg spraw organizacyjnych i wydał deklarację do powiatowych organizacyj, aby przeprowadziły unifikację po powiatach.

× **DZIEŃ PIEŚNI, MUZYKI I HUMORU W GRODŹCU.** W parku Grodzieckiego Towarzystwa dnia 15.8.1929 r. o godz. 4 popol. odbędzie się „Dzień pieśni, muzyki i humoru“ — urządzany przez T-wo „Lira“. — W przygotowaniu są niektóre atrakcje bardzo zajmujące, jako to: Konkurs piękności pań, („miss“ Grodźca i okolicy otrzyma nagrodę wyznaczoną przez T-wo Lira), kosz szczęścia, opowieści ciekawe „dziada“, występ chórów śpiewaczych, nowoczesna poczta.

Pod wieczór ma się wzbić w górę balon „Lira“ — Park będzie iluminowany. Ognie bengalskie — baloniki — zdjęcia fotograficzne dopełnią całości.

× **ZABAWA OGRODOWA.** W dniu 15 sierpnia rb. Klub młodzieży polskiej im. marsz. J. Piłsudskiego oddział w Dańdówce urządza zabawę ogrodową w ogrodzie u p. Józefa Skowrona. Zabawa urozmaicona będzie licznemi atrakcjami.

× **WYJAŚNIENIE.** W związku z aferą piekarnianą zgłosił się do nas urzędnik Magistratu sosnowieckiego p. Zawistowski oświadczając, że nie był aresztowany, a przez sędziego śledczego wzywany był jedynie w charakterze świadka w tej sprawie. P. Zawistowski pracuje nadal w Magistracie.

× **PRZYGNIECIONY WĘGLEM.** Dnia 9 bm. na kopalni „Juljusz“ przygnieciony został węglem Cyga Fulgenty lat 2? ze wsi Porąbka. Przewieziony do szpitala w Niemcach zmarł w dniu 12 bm.

× **ZAPOTRZEBOWANIE NA ROBOTNIKÓW.** Magistrat czeladzki otrzymał zapotrzebowanie na 60 robotników niewykwalifikowanych do budowy cementowni tow. Saturn w Wojkowicach Komornych. Bezrobotni, którzy chcą pracować, winni zgłosić się do magistratu w Czeladzi.

× **ZAMACH SAMOBÓJCZY.** Zamieszkała przy ul. Małachowskiego 50 w Będzinie Lasek Stefanja, lat 28, chcąc rozstać się z życiem, najpierw uraczyła się alkoholem, a następnie w bramie domu nr. 42 przy tejże ulicy wypiła buteleczkę esencji octowej. Desperatkę, zatrutą alkoholem, a poparzoną esencją przewieziono do szpitala powiatowego, gdzie udzielono jej pomocy. Przyczyną podwójnego zatrucia było porzucenie Laskówny przez kochanka.

× **PO 25 LATACH.** W dniu 11 b. m. aresztowany został przez policję Franciszek Urbańczyk ze wsi Ożarowice pod zarzutem dokonania zabójstwa w 1904 r. Trzeniczka, podczas zabawy weselnej we wsi Psary (gmina Łagisza). Zatrzymany przekazany został władzom sądowym.

× **DOBRANA TRÓJKA DEMORALIZATORÓW.** Onegdaj wieczorem mieszkańcy Piasków usłyszeli b. głośne i bezwstydne śpiewy uliczne, to też zawiadomiono o tem policję, która trzech wykonawców demoralizującego koncertu, w osobach Jan Markiewicz, Mikołaj Będkowski i Stanisław Wojciechowski, pociągnęła do odpowiedzialności sądowej.

× **MUCHA W CHLEBIE.** Posterunek P. P. na Piaskach pociągnął do odpowiedzialności sądowej miejscowego piekarza Ferdynanda Wręcka za niechlujny wypiek chleba. W chlebie Wręcka znaleziono bowiem kilka much.

Kiedy zostanie uruchomiony WODOCIĄG W BĘDZINIE?

Na liczne zapytania mieszkańców Będzina w sprawie terminu uruchomienia wodociągu miejskiego w Będzinie, podajemy kilka informacyj, dotyczących tak ważnej inwestycji. Otóż cały projekt robót podzielono na 2 serje, czyli na 2-letni okres. W roku bieżącym zostanie ułożony w śródmieściu rurociąg, kosztem około 100 tysięcy zł., nie licząc wartości rur. Dotychczas wykonano około 40 proc. robót, a całkowite ukończenie prac pierwszej serji nastąpi za 2—3 miesiące.

Po ułożeniu rurociągu nastąpi połączenie za stacją pomp i wodociąg zostanie uruchomiony, dzięki czemu Będzin jeszcze w tym roku otrzyma dostateczną ilość dobrej wody.

Dodać należy, iż układanie rurociągu, długości 6.5 klm. z uwagi na skalisty teren miasta jest uciążliwe, gdyż praca nie może posuwać się w szybkiem tempie, no i robienie wykopu w kamienistym gruncie jest siłą rzeczy połączone z większymi wydatkami. Narazie jedno jest pewne, mianowicie, że Będzin nie posiada na wzór miast sąsiednich suchej kanalizacji, natomiast wkrótce otrzyma dobry wodociąg.

× **TOPIELEC.** W ub. wtorek na łąkach wsi Porąbka znaleziono w godzinach popołudniowych trupa 65-letniego Komendy Błażeja, chorego umysłowo, ze wsi Grabocin. Śmierć nastąpiła prawdopodobnie wskutek utopienia, bowiem głowa nieboszczyka zanużona była w głębokiej kałuży wody.

× **BAGNETEM W PIERŚ.** Niejaki Bugaj Bronisław, zamieszkały przy ul. Małobądzkiej w Będzinie, znany awanturnik, podczas sprzeczki ze swym znajomym Cylką St. pchnął go bagnetem w pierś, zadając mu ciężkie uszkodzenie. Poszkodowanego odwieziono do szpitala powiatowego, a Bugaj powędrował do więzienia.

Sprawa pożyczki budowlanej W DĄBROWIE.

Jak wiadomo, Rada miejska w Dąbrowie uchwaliła zaciągnąć w Zakładzie ubezpieczeń pracowników umysłowych w Królewskiej Hucie 420 tysięcy zł. z tem, iż pieniądze zostaną użyte nie na budowę nowych domów lecz tylko na remont zrujnowanych domów i mieszkań, względnie na wykończenie domów małych. Władze centralne, mianowicie Ministerstwo pracy przyznało tylko połowę wspomnianej kwoty, tj. 200 tysięcy zł. na wymieniony cel, a druga połowa, według projektu Ministerstwa mogła być zużyta tylko na nowe obciążenie miasta, mianowicie na budowę domów dla bezdomnych. Z uwagi na ogromne zadłużenie miasta, projekt budowy domów dla bezdomnych pozostawiono Ministerstwu i postanowiono zaciągnąć tylko 200 tysięcy zł. na poparcie budownictwa prywatnego, w wymienionym powyżej zakresie.

W związku z tem, Magistrat wezwał za pośrednictwem ogłoszeń osoby zainteresowane o składanie podań celem uzyskania pożyczki, której wysokość nie może przekraczać 10 tysięcy zł. dla jednego właściciela. Jak duże są potrzeby świadczy fakt, iż podań wpłynęło kilkaset. Komitet rozbudowy miasta rozpatruje podania, poczem bada na miejscu ich prawdziwość i dopiero po zebraniu zupełnie wiarogodnych danych, wydaje decyzję, co daje gwarancję, iż pożyczka zostanie zużyta na właściwy cel.

Podań o pożyczki rozpatrzono już poważną ilość, a ponieważ pieniądze z Królewskiej Huty mają wpłynąć w tych dniach, Magistrat natychmiast przystąpi do podziału ich między reflektantów, którym komitet rozbudowy przyznał pożyczkę.

W stosunku do potrzeb kwota 200 tysięcy złotych jest bardzo skromna, lecz dla Dąbrowy i taka suma będzie miała poważne znaczenie.

W okresie wyprzedaży posezonow.

NA WYPRZEDAŻE LIKWIDACYJNE TRZEBA POSIADAĆ SPECJALNE ZEZWOLENIA.

W porze obecnej coraz częściej w oknach wystawowych i na osobnych szyldach widnieją oznajmienia o „wyprzedaży posezonowej".

Ten sposób pozbywania się resztek artykułów ściśle sezonowych przed rozpoczęciem sezonu nowego, jest **powszechnie wśród kupiectwa używany** i już ma pewne prawo jakgdyby obywatelstwa.

Zwyczaj już je ustalił, a nawet prawodawstwo wytknęło dla nich pewne linje wytyczne, aby nie wyrodziły się w nadużycie i były prowadzone na niekorzyść innych kupców tej samej branży.

Sposób urządzania wyprzedaży reguluje rozporządzenie Rady ministrów z dnia 14 marca 1928 roku (Dz. U. R. P. Nr. 41 poz. 395) o wyprzedażach dokonywanych w obrocie handlowym.

Według tego rozporządzenia wyprzedaże posezonowe i inwentarzowe mogą być dokonywane **bez specjalnego zezwolenia** i jedynie na zasadzie

uprzedniego zawiadomienia władzy przemysłowej I-ej instancji, a więc starostwa powiatow. lub magistratu.

W zawiadomieniu należy wymienić ilość i rodzaj towarów podlegających lub przeznaczonych do wyprzedaży. Spis taki powinien i może zawierać tylko

artykuły charakterystyczne dla ubiegłego sezonu.

Wyprzedaże posezonowe urządzić można dwa razy do roku: w styczniu i w lutym oraz w lipcu i sierpniu. Trwać mogą one normalnie 10 do 14 dni.

Inne rodzaje wyprzedaży, a mianowicie wyprzedaże likwidacyjne, mające na celu likwidację przedsiębiorstwa z przyczyn ważnych jak np. śmierci przedsiębiorcy, zwinięcia przedsiębiorstwa, przejścia w inne ręce, przesiedlenia przedsiębiorcy, wypadków żywiołowych itp. mogą się odbywać

tylko na mocy specjalnego zezwolenia władzy przemysłowej I-ej instancji,

która decyduje po wysłuchaniu opinji zrzeszeń gospodarczych (Izby przemysłowo - handlowej, Izby rzemieślniczej itp.) lub w razie braku opinji w ciągu 14 dni z jej pominięciem.

W celu skontrolowania, czy wyprzedaże odbywają się zgodnie z przepisami, zarządza się sporadyczne rewizje.

Tak zwane „białe tygodnie", „tanie dni" itp. należą do zwykłych celów reklamowych i nie są objęte omawianem rozporządzeniem.

Przekroczenia powyższych postanowień podlegają karze według ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji z dnia 8 sierpnia 1926 roku (Dz. U. R. P. Nr. 84. poz. 749).

Siekierą w głowę przeciwniczkę

Epilog weselnej awantury.

Dnia 15 stycznia r. b. ulica Piłsudskiego była widownią krwawej awantury.

W mieszkaniu Heleny Grabkówny odbywała się suta libacja. Zaproszona na tę ucztę była również niejaka Julja Sielska (Swobodna 16).

Około północy dały się słyszeć głośnie stuki do drzwi. Zapanowała cisza.

Otworzyć — słychać było głos kobiety.

To Banasikowa, ozwała się Sielska, nie otwierajcie jej.

Banasikowa, nie namyślając się zbyt długo, trzymaną w ręku siekierą

wybiła wszystkie szyby w oknach.

Tego było już za wiele. Na takie dictum musiano ostrzej zareagować. Wezwano więc Banasikową do uspokojenia się. W odpowiedzi na to Banasikowa

uderzyła Sielską siekierą w głowę.

Kiedy ofiara bestjalskiego czynu upadła nieprzytomna na ziemię, Banasikowa kopała i znęcała się nad nią. Kres temu położyła dopiero zaalarmowana policja, która

sprawczynię aresztowała,

przekazując ją władzom sądowym, ciężko zaś pobitą Sielską odwieziono do szpitala, gdzie przebyła kilka tygodni.

Oględziny lekarskie wykazały szereg ran na głowie i lewej goleni. Sielska dłuższy czas nie była zdolną do pracy.

Epilog krwawy babskiej bójki rozegrał się w Sądzie okręgowym w Sosnowcu. Józefa Banasikowa skazana została

na cztery miesiące więzienia

z zaliczeniem aresztu prewencyjnego.

Gdy północ się zbliżała.

Przygoda Julci z fałszywym wywiadowcą.

Julja Rudówna szła koło północy ul. Modrzejowską w Sosnowcu. W ręku miała torebkę, gałązkę, figlarnie się nią wachlując

Na rogu Modrzejowskiej i Kowalskiej przystąpił do niej pewien młodzian; dość nieprzyjemnym tonem rzecze:

— Jestem wywiadowcą policyjnym. Proszę o dowód osobisty.

Panna Julcia przybladła, bo dowodu nie miała.

Wywiadowca tymczasem srogo na nią patrzy i oświadcza:

— Dowodu panna niema, a gałązki zrywa. Za to są surowe kary. Proszę iść do Magistratu.

To już do reszty dobiło Julję, która poczęła gorąco prosić „wywiadowcę", by jej nie zabierał do Magistratu. Wywiadowca zwolna począł mięknąć, wreszcie zaprowadził „przestępczynię" do bramy jednego z domów. Jaka była tam rozmowa i jakie propozycje stawiał ów „wywiadowca" niewiadomo, dość, że panna Julcia poczęła krzyczeć ratunku, a z bramy wypadł ów, jak się za chwile okazało, fałszywy wywiadowca, trzymając w ręku jej torebkę i zegarek.

Niedaleko jednak ubiegł, gdyż schwytał go rzeczywisty funkcjonarjusz policyjny, który ująwszy silną dłonią niefortunnego „wywiadowcę" zaprowadził na policję.

Oszustem, napastnikiem i złodziejem okazał się Stanisław Swoboda (Małachowskiego 18) podejrzany również o kradzież w dniu 10 b. m. na szkodę Palińskiej Władysławy (Ostrogórska 19). Swoboda został przekazany sędziemu śledczemu.

Ofiary piorunu

1 ZABITA, 4 PORAŻONYCH.

W czasie onegdajszej burzy, która przeszła nad Zagłębiem piorun wpadł do mieszkania Kukułów na kolonji Piekło koło Gołonoga. Zabita została Marja Kukuła lat 35, a porażeni lekko jej mąż Mikołaj Kukuła lat 38 i dwoje dzieci: dwuletnie i sześcioletnie. Porażony został również znajdujący się w mieszkaniu Brzozowski Stanisław.

NADESŁANE.

„CZY BYŁA CHĘĆ PRZEKUPSTWA?"

List otwarty.

do pana Redaktora
Wiktora Monsiorskiego w Sosnowcu.

Dziesięć lat temu W.Pan zamieścił pod powyższym tytułem artykuł w redagowanej wówczas przez Siebie gazecie „Iskra", w którym to artykule W.Pan w formie zapytania, usiłował stwierdzić, że niżej podpisany, jako ławnik Magistratu m. Sosnowca, w roku 1919-ym zamierzał pobrać łapówkę w kwocie 35.000 marek, przy kupowaniu placów przez miasto pod budowę szkół. Ujawnione zaś przez tegoż ławnika poręczne Marek 500. przyniesione mu wbrew jego woli do mieszkania, uznał Pan Redaktor za fikcję, twierdząc, że ławnik nie przywłaszczył tej łapówki tylko dlatego, **że suma była zbyt mała.**

Sprawa powyższa, oczywiście znalazła swój epilog w Sądzie, przyczem niżej podpisany został w zupełności uniewinniony i zrehabilitowany, Pan Redaktor zaś, niewiadomo czem się podobując, nie zechciał zamieścić ani jednego odwołania ani jednego sprostowania, utrzymując opinję publiczną do obecnej chwili w tem przekonaniu, że treść artykułu, o którym mowa była istotna i prawdziwa.

Pomimo wezwania rejentalnego, na mocy ustaw prawnych, nie zechciał Pan Redaktor ogłosić nawet wyroków uniewinniających, a korzystając z amnestji w wytoczonym przeciwko Niemu procesie, pozostawił wszystko nadal pod znakiem zapytania.

Wobec powyższego i zważywszy, że sprawa posądzenia ławnika Magistratu z wyborów o łapownictwo ma wybitne cechy sprawy społecznej, tudzież z uwagi, że pseudo - afera miała początek na łamach prasowych gazety Pana Redaktora Monsiorskiego, uważam za konieczne zwrócić Mu uwagę, że wyjaśnienie i zakończenie tejże sprawy, powinno być bezwzględnie, również na łamach tejże prasy, bezinteresownie zamieszczone, o ile istnieje etyka i uczciwość dziennikarska. W przeciwnym bowiem razie, każdy obywatel, pamiętając treść i formę artykułu „Czy była chęć przekupstwa", musi trwać w przekonaniu, że oskarżenie prasowe było słuszne i nieobalone i tem się tłomaczy konieczność ogłoszenia przezemnie niniejszego listu otwartego.

Upór Pana Redaktora Monsiorskiego naraża na szwank nawet powagę Sądu, który wydał wszystkie przewidziane prawem orzeczenia celem zrehabilitowania niesłusznie oskarżonego obywatela, a Pan Redaktor, korzystając z amnestji w tym przedmiocie, nie chce zakończyć podniesionej sprawy na łamach gazety, utrzymując opinję publiczną w tem przekonaniu, że prawda istniała tylko w omawianym artykule, a nie w Sądach.

Pominąwszy oskarżenie mnie o łapownictwo, Pan Redaktor chyba zdaje sobie sprawę, w jak wysokim stopniu dopuścił się zniesławienia osoby niewinnej i dlatego jeszcze raz, po 10-ciu latach, zmuszony jestem zapytać, co zamierza dalej uczynić, aby naprawić błędy, zawarte w artykule p. t. „Czy była chęć przekupstwa", zamieszczonym w „Iskrze" z dnia 14 sierpnia 1919 roku.

b. ławnik Magistratu m. Sosnowca
CZESŁAW PRZYTULSKI.

Sosnowiec, d. 14 sierpnia 1929 r.

4200

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

P. C. z Grodźca. Prosimy o podanie nazwisk nowego Zarządu i Rady nadzorczej spółdzielni kredytowej i porozumienie się w związku ze sprawozdaniem z redakcją naszą.

KŁOPOT.

— Ten Anglik zgubił portfel.
— Więc oddaj mu go.
— Nie mogę! Nie umiem ani słowa po angielsku.

Czeladź nabędzie

SAMOCHODOWA SIKAWKĘ MOTOROWĄ.

Wczoraj przyjechał do Czeladzi przedstawiciel firmy samochodowej „Skoda", który przed władzami straży ogniowej oraz magistratu przeprowadził próbę z samochodem pożarniczem, z równoczesnem urządzeniem do skrapiania ulic. Próba wypadła dobrze i o ile tylko znajdzie się gotówka, czeladzka straż ogniowa wyposażona będzie we wspaniałą sikawkę motorową na samochodzie. Cena auta jest 4.500 dolarów. Samochód ten używany byłby do codziennego skrapiania ulic w mieście, za co magistrat ma pokryć część kosztów sikawy.

Z sali sądowej

2 MIESIĄCE Z ZAWIESZENIEM KARY.

Dnia 29 września ub. r. komisarjat p. p. w Zawierciu zaalarmowany został o dzikich wybrykach uliczników, którzy bez powodów zaczepiali przechodniów. Gdy zjawił się posterunkowy p. p. i wezwał awanturników do uspokojenia się i wreszcie do udania się z nim do komisarjatu, obrzucony został stekiem obelżywych epitetów. W rezultacie odprowadzeni zostali siłą do komisarjatu.

Na wieść o zatrzymaniu swoich kompanów 31-letni Emil Adamczyk z Zawiercia (Ogrodowa 1) przybył natychmiast do komisarjatu, gdzie wśród obelżywych epitetów pod adresem policji, uderzył laską w głowę wywiadowcę p. p. Obrońca awanturników zaopiekowała się policja, przekazując go władzom sądowym. Sąd okręgowy skazał go na dwa miesiące więzienia, z zawieszeniem wykonania kary.

Ze sportu.

WYŚCIGI CYKLISTÓW NA GÓRN. ŚLĄSKU I WYCIECZKA. Towarzystwo Cyklistów „Wichor" w Nowej Wsi (Czarny Las) dnia 18 bm. organizuje wyścigi szosowe na 140 klm. (8 okr. po 17.5 klm.) Start o godz. 6 rano. Noclegi dla zawodników zamiejscowych bezpłatnie. Wpisowe do biegu zł. 3. Nagród ogółem przeznaczono 15-cie. Wyścigi odbędą się bez względu na pogodę. Z klubu S. T. C. startować będą: St. Polak, J. Kowalczyk i E. Wierzbicki. Również do Nowej Wsi odbędzie się wycieczka turystyczna S. T. C. Odjazd w niedzielę od p. Zalegi o godz. 4 m. 30 rano.

EMOCJUNUJĄCE ZAWODY. W czwartek 15 sierpnia r. b. na boisku Zagłębia w Dąbrowie rozegra Sosnowiec z Hakoachem mecz-rewanż o mistrzostwo kl. A. Województwa Kieleckiego. Zawody powyższe mają dla Sosnowca bardzo duże znaczenie, gdyż zadecydują o tem, czy Sosnowiec może zdobyć mistrzostwo Okręgu, a dla Hakoachu mecz ten będzie raczej ratowaniem honoru. Toteż gracze Sosnowca rozumiejąc ważność tego meczu dla siebie, powinni wytężyć wszystkie siły, aby pokonać drużynę Hakoachu.

Kronika Zawiercia.

Kino „Stella". — Policmajster Tagiejew.

× ŚWIĘTO PRZYSPOSOBIENIA WOJSKOWEGO. W dniu 15 sierpnia b. r. jako w dniu święta Żołnierza Polskiego odbędzie się w obozie W. F. i P. W. w Myszkowie przegląd członków W. F. i P. W. powiatu Zawierciańskiego z następującym programem: godz. 8.30 nabożeństwo w Kościele parafjalnym w Myszkowie, godz. 11 — zdanie raportu i uroczyste podniesienie chorągwi, godz. 12— obiad żołnierski, godz. 14—zawody sportowe na boisku W. F. i P. W., godz. 18— rozdanie nagród zwycięskim zespołom.

× BURZA. Wczorajszej nocy przeszła nad Zawierciem gwałtowna, obfitująca w uderzenia piorunów burza. W Zawierciu Małem od uderzenia piorunu wybuchł pożar w zagrodzie Mateusza Roka (Mrzygłodzka 4), gdzie spłonęła doszczętnie stodoła z tegorocznemi plonami. Straty wynoszą 10 tys. zł. Na ratunek pośpieszyły fabryczne straże pożarne.

× ZA LICHWĘ — PO RAZ WTÓRY. Za podanie nadmiernych cen na cukier po raz drugi spisano protokół i doprowadzono do komisarjatu Joachima Rozemberga, składnika z ul. Paderewskiego nr. 3.

× WE WŁASNEJ OBRONIE. Na weselu w Ogrodzieńcu znajdował się policjant z Zawiercia post. Piotr Szafraniec. W czasie wesela wtargnęło kilku nieproszonych gości, którzy nie chcieli opuścić lokalu a na interwencję post. Szafrańca, dobyli noży. Wówczas policjant zrobił użytek z broni, lekko raniąc w nogę jednego z napastników Bolesława Biedaka.

× SPRZENIEWIERZENIE. Cech fryzjerów zameldował policji o sprzeniewierzeniu, jakiego dopuścił się sekretarz Leon Kwieciński, zatrzymując weksel członków cechu na 800 zł.

× KRADZIEŻ POD OSŁONĄ HULIGAŃSTWA. Władysława Srokę pobił na ulicy bez dania racji Stanisław Kucyper i dwu nieznanych mężczyzn, przyczem zginęło mu 100 złotych.

× UZNANIE ZA POŻYTECZNĄ DZIAŁALNOŚĆ. Rada gminy Żarki na posiedzeniu w dniu 13 lipca r. b. postanowiła wyrazić uznanie komendantowi posterunku P. P. w Żarkach p. Antoniemu Deja, który po 2 latach urzędowania na tym stanowisku odszedł w dniu 15 czerwca r. b. na inny posterunek. Rada gminna stwierdza, że p. Deja przyczynił się swą gorliwą i energiczną pracą do podniesienia stanu bezpieczeństwa w gminie.

× POŚWIĘCENIE BUDYNKU GMINNEGO W MYSZKOWIE. W dniu 15 sierpnia rb. odbędzie się poświęcenie w Myszkowie nowowybudowanego budynku gminnego które poprzedzi o g. 9 rano nabożeństwo w kościele parafjalnym. Po nabożeństwie odbędzie się pochód, poczem nastąpi poświęcenie.

Szarada aktualna

Wyjaśnienie dla naiwnych.

Szarada ta jest przeznaczona dla naszych Prenumeratorów, Czytelników i Przyjaciół, którzy zainteresowali się ogłoszonymi przez nas nagrodami za odgadnięcie, jaką niespodziankę przygotowuje wydawnictwo „Kurjera Zachodniego" w numerze nadzwyczajnym, poświęconym Izbie Przemysłowo - Handlowej w Sosnowcu i Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu. Szarada ta ułatwi odgadnięcie tajemnicy i uzyskanie nagrody:

Idzie ubogi, dasz mu *drugie—trzecie*,
zwłaszcza jeżeli ubogi ma dziecię.
Jeśli oblicze masz piękne i tłuste,
chętnie popatrzysz w to *piąte* i *szóste*.
Niektóra krowa — to zwierzę uparte,
gdy gospodyni ją *pierwsze* i *czwarte*.
Ósme i *siódme* — to bogactw bez liku,
nazwę wymówił Rusin w swym języku.
Dwie *szóste* — *ósme* świata widział dawno
bożek pogański, co głowę miał sławną
Dziś w kabarecie śpiewa *piąta* — *piąta*,
więc tam nie znajdziesz swobodnego kąta.
Wielka to *siódma* i *piąta* nos palcem wspierać
gdy wyrok zapadł, nie trzeba się spierać.
Każde się dziewczę chętnie *szóste* — *pierwsze*
i lubi czytać z sentymentem wiersze.
Potem westchnąwszy piękna *piąta* — *druga*,
swem cudnem okiem na młodzieńca mruga.
Kto *pierwsze* — *drugie* wszystkie zgłoski w tym porządku
znajdzie się w naszej niespodzianki wątku.

Rozwiązanie powyższej szarady należy przesyłać do Administracji K. Z. (Sosnowiec, Dęblińska 1) do piątku 16 sierpnia br. w kopercie z *napisem* „*Szarada*". Żadnych jednak nagród za rozwiązanie tej szarady nie wyznacza się. Natomiast dowcipne odpowiedzi wydrukujemy.

Życie gospodarcze.

O szybki obrót wagonów towarowych.

W związku z dającym się odczuwać brakiem wagonów towarowych, poleciło Ministerstwo komunikacji wszystkim dyrekcjom kolejowym, aby począwszy od dnia 15 sierpnia skrócono czas postoju wagonów przy wyładowaniu i załadowaniu transportów z 10 godzin do 8 godz., o ile wchodzą w grę wagony 30 tonowe, zaś z 12 godzin do 10 godzin przy wagonach ponad 30 ton.

Wyjątek stanowi wywóz węgla przez Gdańsk i Gdynię oraz wywóz całych pociągów soli. Również transporty importu złomu żelaza, superfosfatu i rudy nie są objęte powyższem zarządzeniem. Celem tych zmian jest przyspieszenie obrotu wagonów i usunięcia braku taboru towarowego. Ponadto poleciło Ministerstwo komunikacji wszystkim dyrekcjom kolejowym, aby czuwały nad szybką naprawą wagonów uszkodzonych w warsztatach kolejowych.

Upadek gospodarczy wschodnich prowincyj niemieckich

Berlińska „Deutsche Allgemeine Ztg." podała obszerną korespondencję z Wrocławia, w której skarży się na stały upadek gospodarczy wschodnich prowincyj niemieckich.

Korespondent wrocławski podkreśla, że po stronie polskiej położenie ludności nadgranicznej jest o wiele lepsze, niż po niemieckiej.

Artykuł ostrzega Niemców przed rzekomemi zamiarami kolonizacyjnemi wschodnich części Niemiec przez Polaków.

Kronika gospodarcza.

FORD POWODUJE DERUTĘ NA AMERYKAŃSKIM RYNKU ZBOŻOWYM! Wobec wiadomości o złych stanach zboża w Kanadzie, wielką niespodzianką był ostatnio spadek cen na amerykańskim rynku zbożowym, gdzie notowano kursy o 7 do 8 centów dolarowych niższe niż dotychczas. Według informacyj ze źródeł oficjalnych spadek ten spowodowany został olbrzymiemi partjami zboża rzuconego na rynek przez osobę, należącą do amerykańskiego wielkiego świata finansowego. W kołach fachowych sądzą, że osobistością tą jest Ford, który miał na celu obniżenie cen, aby potem dokonać zakupów i spowodować znowu haussę, aby iść na rękę swoim głównym odbiorcom, sferom rolniczym.

PERTRAKTACJE SOWIETÓW Z TURYŃSKĄ FABRYKĄ SAMOCHODÓW „FIAT". Rząd sowiecki pertraktuje z turyńską fabryką samochodów „Fiat" w sprawie dużych zamówień, których jakoby Sowiety miały udzielić tej fabryce. Chodzi podobno o dostawę 200 wozów, na które jednak rząd sowiecki żąda długoterminowych kredytów. Równocześnie Sowiety dążą do zainteresowania kapitału włoskiego, a zwłaszcza fabryki „Fiat" w rozbudowie przemysłu samochodowego w Rosji sowieckiej. Pertraktacje nie są jeszcze ukończone i nie mają wielkich widoków powodzenia.

INWESTYCJA ANGIELSKIEGO KAPITAŁU W JUGOSŁAWJI. Angielski dom bankowy Cull et Co, który przed kilku laty sfinansował jugosłowiańskie towarzystwo kopalni ołowiu i cynku Trepca Mines Lrd, przeprowadza obecnie emisję nowych 16 mil. sztuk akcyj tego przedsiębiorstwa. Tow. kopalni Trepca Mines Ltd. wypłacało do tej pory swoim akcjonarjuszom 15 proc. dywidendy rocznie.

NIEMIECKA OFERTA NA ODBUDOWĘ MOSTÓW W RUMUNJI. Rumuńskie ministerstwo robót publicznych studjuje ofertę jednej z firm niemieckich na odbudowę 84 mostów żelaznych na szosach rumuńskich. Oferta wymienia 450 milj. lei jako sumę za wykonanie robót proponując 4—5-letni termin wykonania. Przy pracach konstrukcyjnych zatrudnionych ma być 75 proc. robotników rumuńskich.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 13.8

AKCJE: Dyskontowy 126.00, Bank Polski 165.25, Zw. sp. zarobk. 78.50, Lilpop 31.50, Modrzejów 22.50, Norblin 140.00— 141.00 — 140.00, Poż. inwest. 4 pr. 114.75 —116.00 — 115.75, Premj. Dol. 5 pr. 65.50 Konwersyjna 5 pr. 48.00, Dolarowa 6 pr. 83.00, Kolejowa 10 pr. 102.50, List. BGK. 7 pr. 83.25, List. BGK. 8 pr. 94.00, List. BRoln. 8 pr. 94.00, Obl. BGK. 8 pr. 94.00.

WALUTY i DEWIZY: Nowy Jork 8.90 Londyn 43.23.50, Paryż 34.87.50, Wiedeń 125.57, Praga 26.38.75, Włochy 46.63, Belgja 124.05, Szwajcarja 171.52, Berlin 212.33, Dolar 8188 i dwie piąte, Gdańsk 172.87, 1 Rubel zł. 4.61.50.

Tendencja dla akcyj bezczynna, dla walut słabsza.

Kronika Olkuska.

× PROPAGANDA WYCIECZKOWA NA WYSTAWĘ DO POZNANIA. Wydział powiatowy na ostatniem posiedzeniu postanowił udzielić wszystkim gminom pewnego określonego subsydjum bezzwrotnego na zwiedzenie P. W. K., a szczególniej gospodarstw wzorowych.— Każdy Urząd gminy powinien rozpropagować ideę wycieczek wśród ludności wogóle i przedłożyć wydziałowi wykaz osób chcących wziąć udział w wycieczce do dnia 26 bm. najpóźniej.

× OSOBISTE. P. starosta olkuski Stamirowski korzysta obecnie z 1-tygodniowego urlopu. Zastępuje go p. M. Balicki.

× NAGŁY ZGON NA WOZIE. D. 12 bm. zmarła na wozie w czasie powrotu do domu pod Olkuszem, Zofja Probierz z Bolesławia. Probierzowa cierpiała na bóle głowy i serca.

Olbrzymie oszustwo

NA SZKODĘ PRZEMYSŁOWCÓW BIELSKICH.

Do Bielska zjechał jakiś kupiec z Łodzi i zakupiwszy w pierwszorzędnych firmach znaczne partje towaru, zadatkował je 7 proc. kwot fakturowych, zlecając przesyłkę winkulowaną na jeden z banków łódzkich. Gdy czas wykupna przeszedł, a pieniądze nie wpłynęły, zażądały interesowane firmy bielskie od banku zwrotu towaru, na co bank odpisał, że za sfałszowanem awizem wszystkie te przesyłki przez nieznaną osobę odebrane zostały. Na żądanie firm wynagrodzenia powstałej stąd szkody, bank odpowiedział odmownie, wskutek czego sprawę skierowano na drogę sądową.

Dwaj szoferzy utonęli

W MORSKIEM OKU.

W sobotę przed południem wydarzył się w Zakopanem tragiczny wypadek. Mianowicie dwóch szoferów aut osobowych udało się wraz z pasażerami do Morskiego Oka. Na ochłodzenie się szoferzy udali się do stawy, jaki powstaje z wody uchodzącej z Morskiego Oka. Temperatura wynosi 36 st. C.

W pewnym momencie jeden z nich Jaroszek, lat 21, zanurzył się w lodowatej wodzie i zaczął tonąć. Na ratunek pośpieszył mu stojący na brzegu kolega mejaki Płaza Stanisław lat 29 z Zakopanego, zamieszkały na Starej Polanie. Lecz i ten zaczął tonąć, gdyż i jego kurcz chwycił.

Nim wezwano pomocy, było już za późno. Wyciągnięto z wody dwóch topielców, przyczem Płaza dawał pewne oznaki życia. Zastosowano natychmiast sztuczne oddychanie, lecz bez skutku. Ciało obydwu przewieziono do kostnicy szpitalnej w Zakopanem.

Bohaterska śmierć oficera

W NURTACH RZEKI.

Onegdaj na terenie Sochaczew — Łomża odbyły się manewry drugiej dywizji kawalerji, w obecności przybyłych do Polski oficerów jugosłowiańskich. Na manewrach byli obecni gen. bryg. Dreszer, płk. Trzaska-Durski, płk. Dunin-Wolski, płk. Strzemiński.

W czasie manewrów zaszedł tu tragiczny wypadek, a mianowicie utonął por. Zieliński Gustaw, spiesząc na ratunek tonącego w nurtach rzeki Bzury szwoleżera.

Po manewrach, w których brały udział 1 pułk szwoleżerów, 7 pułk ułanów, 4 pułk strzelców konnych, 1 i 12 dywizjon artylerji konnej oraz bataljon strzelców nr. 2, gości podejmował śniadaniem hr. Lasocki. W czasie śniadania wygłoszono szereg przemówień, przyczem gen. Dreszer udekorował gen. jugosłowiańskiego Belicę odznaką pułkową 1 pułku szwoleżerów im. marsz. Piłsudskiego, zaś płk. DuninWolski w imieniu oficerów artylerji konnej udekorował gen. Tasica odznaką artylerji konnej. Wieczorem oficerowie jugosłowiańscy odjechali do Torunia i Poznania. Jeden z nich por. Radojiczicz pozostał w Warszawie w charakterze przedstawiciela na pogrzeb tragicznie zmarłego śp. por. Zielińskiego.

Dwa zamachy

NA POCIĄG W WILEŃSZCZYŹNIE.

Dnia 10 bm. w wileńskiej dyrekcji kolejowej miały miejsce dwa zamachy na pociąg. Oto o godz. 10 rano między stacjami Ijwachicze Św. Wola kilka wozów towarowych wykoleiło się wraz z parowozem i uszkodziły tor na przestrzeni 35 m. Wypadek nastąpił wskutek rozkręcenia szyn. Jest to czyn nieznanych sprawców.

Tego samego dnia o godz. 20.40 między stacjami Pińsk — Hordyńce jakiś nieznany sprawca oddał z karabinu kilka strzałów do pociągu nr. 51, rozbijając dwie szyby w przedziale drugiej klasy, w którym jechali gen. Zawadzki oraz jakiś pasażer cywilny. Na szczęście kule nie wyrządziły nikomu szkody.

Pierwotny Anglik

Z WIELKIM MÓZGIEM.

W angielskim hrabstwie Surrey archeolog Fogg natrafił w czasie robót wykopaliskowych na szkielet człowieka z dawnych wieków. Wykopalisko to okazało się tem cenniejsze, że ze znalezionego szkieletu nie brakowało ani kosteczki. Fogg przy pomocy pewnego anatoma zestawił stary szkielet, a następnie doręczył go sławnemu antropologowi sir Arturowi Keith.

Uczony ten ustalił, że dany szkielet liczy mniej więcej 1800 lat, a więc pochodzi z tego czasu gdy jeszcze rzymskie legjony obozowały w Albionie. Długość tego szkieletu wynosi 1 metr 79 centymetrów, co wskazuje na wysoki wzrost człowieka, do którego kiedyś należał.

Z pewnych anatomicznych danych wnosi sir Keith, że mężczyzna ów rzadko używał swych mięśni do pracy fizycznej, a raczej prowadził tryb życia siedzący. Wobec tego przypuszczać można, że człowiek ten był tubylcą (Celtem), a nie rzymskim legjonistą, których szkielety już w tych okolicach znajdowano.

Najciekawszą jednak u tego szkieletu jest niezwykła wielkość jego czaszki. Pojemność jej wynosi 1770 centymetrów kubicznych, a więc przewyższa pojemność zwykłej czaszki o 300 centymetrów sześciennych.

Z wielkości tej czaszki można snuć wnioski o wielkości mózgu, który osłaniała, a w dalszym ciągu o wysokim rozwoju umysłowym jej właściciela.

— Jeszcze nigdy — oświadczył sir Keith — niewidziałem tak wielkiego mózgu. Byłoby bardzo interesującem wiedzieć jaki użytek robił ten pierwotny Anglik ze swego mózgu.

Jak powstaje manja prześladowcza?

Od świadomej obawy do podświadomej trwogi.

Stany trwogi odgrywają bardzo ważną rolę w życiu każdego człowieka, a w szczególności w życiu jednostek, dotkniętych ciężkiem cierpieniem psychicznem. Nie jest ono rzeczą niezwykłą, jeśli niegrzeczne dziecko

obawia się kary,

pacjent — bolesnego wyrwania chorego zęba, źle przygotowany uczeń— egzaminu, a nieśmiały artysta, uczony lub mówca — występu publicznego. W wyżej wzmiankowanych wypadkach, jak i wielu innych, im podobnych powód trwogi jest wystarczający dla wytłomaczenia jej istnienia i sam lęk ginie wkrótce, skoro już niema do niego powodu.

Z chwilą natomiast, gdy trwoga zaczyna

przekraczać granice,

względnie nie powstaje we właściwym stosunku do przyczyny, która ją wywołuje, obawiać się już można chorobliwego objawu lęku. Zjawisko takie powstaje wówczas, gdy do stanu trwogi przyłączają się t. zw.

„myśli natrętne",

związane ze zdarzeniami, których się pacjent obawia. Choćby był człowiekiem rozumnym i rozumu tego nie utracił nigdy, uleganie podobnym „myślom natrętnym", które sam uważać musi za nierozumne, przyznając jego asocjacje myślowe, niechybnie pchają go ku

katastrofalnym następstwom.

Wpływ „myśli natrętnych" odgrywa się w dość przykry sposób przy wykonywaniu czynności zawodowych. Podlegają im szczególnie artyści, muzycy i śpiewacy.

Znakomity pianista i kompozytor Antoni Rubinstein przed koncertem swoim zawsze wpadał w trwogę na podstawie jakiej myśli natrętnej. Najgorzej się czułem — pisze sam o sobie — gdy przed koncertem opanowała mnie myśl natrętna, że duchy umarłych kompozytorów nie będą zadowolone z mojej interpretacji. Zdarzało mi się często — w czasie koncertu i przed nim, że napadał mnie lęk, że wielcy mistrze tonów

ręce moje odrzucą

z klawiatury fortepianu.

Drugą postacią chorobliwego lęku jest

obawa przestrzeni

(agorafobja), o której kiedyś przelotnie przy innych okolicznościach wspominaliśmy. Ludzie, których trapi ten typ choroby, czują się znośnie, tylko w obecności innych ludzi, a w ostatecznym razie

psa, który ich strzeże.

Nie mogą bez pomocy przejść przez jezdnię ulicy, prześladowani natrętną myślą, że zostaną przejechani lub narażeni na jaki wypadek, niekiedy najdziwaczniejszego, mało wiarogodnego pomysłu.

Przyczyna do podobnych stanów trwogi jak dotąd jest kwestją sporną wśród lekarzy. Jedni z nich szukają jej źródła w zmianach fizycznego ustroju pacjenta, drudzy zaś

w duchowych wstrząśnieniach

o początkach nieraz bardzo odległych i trudnych do skonstatowania.

„Myśli natrętne" są nieodzownie związane ze wszystkiemi stanami trwogi. Dopóki dotknięta niemi osoba potrafi zdać sobie sprawę

ze złudnego charakteru

podobnych myśli, nie przestaje być osobą zdrową. Z chwilą jednakże, gdy poczyna treść tych myśli uważać za istotną prawdę, stan trwogi przechodzi w chorobę, nieodróżniającą faktu od złudy w pomieszaniu zmysłów, tak zwaną manję prześladowczą, w której cały świat staje mu się wrogi i każdy rzekomo prześladuje go złemi zamiarami.

Stany trwogi nie zawsze występują w formie tak określonej, w jaką ujęliśmy je dla ścisłości przykładu. Po większej części występują jako

niejasne uczucie

trwogi, powtarzające się okresowo, przejmując pacjentów nie jasną obawą możliwości wypadku. Lecz i ten stan już jest objawem chorobliwym i bardzo męczącym.

Detektor radjowy

ZWIASTUNEM BURZY.

Edison Company w Nowym Jorku wykonała aparat detektorowy podobny do używanych w radjofonji, który reaguje na wyładowanie elektryczności atmosferycznej i dzięki temu alarmuje na wypadek nadchodzącej burzy. Aparat jest połączony z dzwonami, które w miarę zbliżania się burzy dają coraz silniejsze sygnały. Gdy burza jest jeszcze bardzo daleka, dzwon uderza w odstępach co 15 minut, następnie wmiarę zbliżania się jej coraz częściej. Gdy burza oddalona jest o dwie godziny, dzwon uderza co pół minuty, a gdy zbliżyła się na odległość około pół godziny następuje nieustanne dzwonienie.

Alarm rozpoczyna się, gdy niebo jest jeszcze zupełnie jasne i dość wcześnie ażeby można poczynić stosowne zarządzenia i przygotowania ochronne przed skutkami burzy. W praktycznem zastosowaniu np. zakłady elektryczne w Nowym Jorku wyzyskują to doskonale w ten sposób, że z chwilą alarmu zwiększają zapas energji elektrycznej tak, że gdy po pewnym czasie niebo się zaciemnia, a w drapaczach chmur ludzie zapalają o niezwykłej porze miljony świateł, elektrownie są na to dostatecznie przygotowane, zapobiegając tem samem niespodziewanemu, a bardzo szkodliwemu przeciążeniu maszyn.

Detektor burzowy ma dużą przyszłość dla żeglugi, gospodarstwa, lotnictwa itd.

Smiech zwierciadłem

CHARAKTERU.

Amerykański komik Douglas Mac Leon, znany u nas z filmu „Arcyzłodziej z Damaszku" zebrał cały szereg ciekawych cech, na podstawie których można sądzić o charakterze śmiejącego się człowieka.

„Ludzie śmiejący się głośno i serdecznie, których wesołość odzwierciedla się w oczach i ruchach całego ciała, są naogół otwarci i sympatyczni.

Ludzie śmiejący się „do wewnątrz" których wesołość objawia się w drganiu ramion, należą do dobrodusznych i są zazwyczaj dobrymi rodzicami.

Sprytni i przebiegli są ci, którym śmiech więźnie w krtani, nie odbijając się wcale na twarzy. Skrupułów i uczciwości nie należy się po nich spodziewać.

Ludzie okrutni o oschłych sercach śmieją się, nie uśmiechając się. (To bynajmniej nie paradoks).

Należy się strzec ludzi skłonnych do nagłych wybuchów śmiechu. Wbrew pozorom otwartości i szczerości są oni skryci i podejrzliwi.

Są jeszcze tacy, którzy śmieją się krótko i urywanie. Ci posiadają często wybitne zalety ducha i wielkie zdolności, pozbawieni są jednak siły woli i łatwo dają się sprowadzić na manowce.

ANDRE CHARPENTIER.

Tajemniczy grobowiec.

31)

Eljana, prawie nieprzytomna ze zdenerwowania w jakie ją wprawiła nagła decyzja tajemniczego wyjazdu, ubrała się pospiesznie, wkładając z radą Fabjana, który jej dał do zrozumienia, że droga jest dość daleka, ciepły jesienny płaszczyk.

Gdy zeszła do hallu, Zambarow oczekiwał już tam niecierpliwie, samochód zaś stał już u wejścia. Spostrzegłszy Eljanę, bankier zbliżył się do niej.

— Radzę ci nie próbować żadnych sztuczek w celu ucieczki, a także ostrzegam cię, że masz zachować absolutne milczenie podczas drogi, inaczej może się to bardzo źle dla ciebie skończyć.

Nie odpowiedziała nic, tylko serce jej zabiło silniej z przerażenia. Zdawała się poddawać okropnemu losowi. Bankier popchnął ją do samochodu, który zaraz ruszył, rozwijając coraz większą szybkość.

Jechano zaledwie kilka minut, gdy Zambarow skinął na Fabjana. Lokaj wyjął z kieszeni płaszcza dużą czarną chustkę i na znak bankiera zarzucił ją na oczy Eljanie, związując mocno z tyłu głowy. Podczas tej czynności bankier chwycił mocno dłonie Eljany, aby jej przeszkodzić w wyrywaniu się. Trud ten był jednak zbyteczny, gdyż Eljana nie ruszyła się nawet, wiedząc dobrze że nie może nawet marzyć o ucieczce, mając wuja i Fabjana z obu stron. Wszelki opór na nicby się nie zdał.

Jazda trwała już ze dwie lub trzy godziny. Eljana nie orjentowała się zupełnie w kierunku. Auto pędziło z błyskawiczną szybkością, chustka na oczach nie pozwalała jej rozejrzeć się i domyślić miejsca, do którego wieźli ją dwaj zbrodniarze.

Wreszcie samochód stanął. Bankier przy pomocy lokaja wysadził ją z auta i wziął pod ramię. Weszła na jakieś schody, usłyszała odgłos otwieranych i zamykanych drzwi, obcasy jej stukały po kamiennych flizach korytarza, wreszcie zdarto jej opaskę z oczu.

Znajdowała się w dużym, bardzo wysokim pokoju, umeblowanym więcej niż skromnie. Łóżko biało lakierowana szafa, takiż stół i dwa stołki składały się na całe umeblowanie. Światło dzienne przenikało słabo przez dwa okna umieszczone tak wysoko, że nie można było wyjrzeć, co się poza niemi dzieje.

Pokój ten musiał stanowić bezsprzecznie część jakiegoś średniowiecznego zamku.

— Zambarow uśmiechnął się drwiąco.

— Otóż i twój pałac... Nie będzie ci tutaj źle, o ile zgodzisz się być grzeczna. Unikniesz tu wszelkich pokus, gdyż żaden z młodych ludzi, którzy ci zawracają głowę, napewno cię nie odwiedzi. Mam nadzieję, że te stare mury natchną cię zbawiennemi myślami. Jesteś w tak zwanym żółtym pałacyku.

Fabjan na te ostatnie słowa wykrzywił twarz, co miało zapewne oznaczać uśmiech

Żółty pałacyk... Kilkakrotnie już Eljanie ta nazwa obiła się o uszy, gdy wuj prowadził przyciszone rozmowy z jakiemiś podejrzanemi osobnikami.

— Co to był za pałacyk? Gdzie się znajdował? Czy daleko od Paryża? — pytania te ściskały jej serce.

— Czego wuj chce ode mnie — wyszeptała— i za co mnie tak torturuje? Czyż po śmierci rodziców nie powinien był wuj dać mi prawdziwej opieki. Czy tak rozumie wuj prawa opiekuna? Dlaczego wuj mnie uwięził?

— Nie używaj wielkich słów, moje dziecko. Być może, że nie znajdziesz tu wielkich wygód, ale mieszkać można doskonale. Wyobraź sobie, że jesteś na wycieczce. Nie będzie ci niczego brakowało. Fabjan pozostanie tu do twojej dyspozycji. Jeśli będziesz grzeczna, twoje wygnanie skończy się prędko, trwać będzie dopóki nie nabierzesz rozsądku. Ale jeśli nie będziesz posłuszna, pożałujesz tego mocno...

Eljana schyliła głowę. Łzy dławiły ją w gardle, starała się je powstrzymać, aby cierpieniem swem nie dawać widowiska okrutnej ciekawości bandytów.

W korytarzu dały się słyszeć kroki: ktoś nadchodził. Bankier wyszedł na spotkanie i zdaleka poznawszy gościa ukłonił mu się, witając go słowami:

— Jak się pan miewa, drogi panie Dupont?

Do pokoju wszedł Laranchard,. zmieniony do niepoznania przez świetną charakteryzację Bankier przedstawił nowoprzybyłego Eljanie

(C. d. n.)

Osobliwy protest

NIE BĘDĄ SIĘ GOLIĆ.

Od szeregu miesięcy pracownicy poczty i telegrafu w Kownie domagają się podwyżki płacy. Jednakowoż zabiegi pracowników dotąd były bezskuteczne. W ostatnich dniach na zebraniu pracowników zapadła uchwała niezwykłego strajku: urzędnicy i funkcjonarjusze niżsi oświadczyli, iż **nie będą się golić do czasu, aż podwyżka płac zostanie zatwierdzona.** W motywach tej uchwały podali pracownicy, iż przy niskich zarobkach muszą oszczędzać na goleniu.

OGŁOSZENIE.

Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu zapisano następujące firmy:

W dniu 23 stycznia 1929 r.

A. 4848. „Blima Szancer" handel żelaza i farb ziemnych w Strzemieszycach, Warszawska. Firma istnieje od r. 1919. Właścicielka Blima Szancer, zam. w Strzemieszycach, Warszawska Nr. 48.

A. 4849. „Jankiel Fromer" sklep spożywczy i galanteryjny w Myszkowie, Kościuszki Nr. 35. Firma istnieje od roku 1910. Właściciel Jankiel Fromer, zam. tamże.

W dniu 24 stycznia 1929 r.

A. 4850. „Genowefa Damek" sklep rzeźniczy w Grodźcu, ul. Będzińska Nr. 46. Firma istnieje od r. 1929. Właścicielka Genowefa Damek, zam. tamże.

W dniu 25 stycznia 1929 r.

A. 4851. „Berek Wajsbrot" detaliczny handel artykułami spożywczemi w Będzinie, ul. Zamkowa 2. Firma istnieje od r. 1929. Właściciel Berek Wajsbrot, zam. w Będzinie, ul. Zawodzie 1.

4852. „Icyk Meryn" detaliczny handel żelazem i wyrobami żelaznemi w Będzinie, Rynek 25. Firma istnieje od r. 1929. Właściciel Icyk Meryn, zam. tamże.

W dniu 28 stycznia 1928 r.

A. 4855. „Spółka firmowa — detaliczny handel win i wódek — Marja Szarfowa i Jadwiga Andzenrowa" w Będzinie, ul. Gaibowska Nr. 42. Celem przedsiębiorstwa jest handel wina i wódek. Firma istnieje od 2 marca 1927 r. Właścicielki 1) Marja Szarfowa, zam. w Siedlcach, ul. Sienkiewicza, 2) Jadwiga Andzenrowa, zam. w Siedlcach, ul. Sienkiewicza. Teodorowi Lasowskiemu udzielono samodzielnej prokury. Spółka firmowa. Wszelkie zobowiązania firmy podpisywane będą przez obie spólniczki pod pieczątką firmową, lub też przez osobę mającą od nich należytę upoważnienie do działania w imieniu spółki.

A. 4854. „Jerzy Kaczyński" wyrobów kafli, wieś Bołomyja, gm. Żarki. Firma istnieje od r. 1908. Właściciel Jerzy Kaczyński, zam. w Myszkowie. Udzielono samodzielną prokurę Joannie Ciołkowej.

A. 4855. „Salama Rembiszewski" sprzedaż obuwia w Sosnowcu przy ul. Targowej Nr. 10. Firma istnieje od r. 1929. Właściciel Salama Rembiszewski, zam. tamże. Pomiędzy właścicielem firmy Szlamą Rembiszewskim, a jego żoną intercyzą została ustanowiona wyłączność majątku i wspólność dorobku.

W dniu 30 stycznia 1929 r.

A. 4836. „Spółka firmowa — Pesach i Moszek Federmanowie" drobna sprzedaż artykułów spożywczych i tytuniowych z siedzibą w Sosnowcu, ul. Ciepła 7. Firma istnieje od r. 1929. Właściciele: Pesach i Moszek Federman, zam. tamże. Spółka firmowa. Wszelkie zobowiązania wekslowe podpisuje w imieniu spółki pod pieczątką firmy Pesach Federman, również tylko Pesach Federman podpisuje korespondencję odbiera przesyłki pocztowe i wszelkie należności z poczty, banków i od klijentów. Spółka zawarta na jeden rok z automatycznem przedłużeniem na następne lata.

A. 4857. „Spółka firmowa — Herszlik Pilcewicz i Synowie" z siedzibą w Zawierciu, ul. Hoża 19. Przedmiotem spółki jest prowadzenie olejarni. Firma istnieje od 1 stycznia 1929 r. Właściciele 1) Herszlik Pilcewicz, zam. w Zawierciu, ul. Hoża 19, 2) Abram-Icek Pilcewicz zam. w Zawierciu, Ciasna 3, 3) Wolf-Ajzyk Pilcewicz, zam. w Zawierciu, Hoża 19. Spółka firmowa. Wobec osób trzecich spółkę reprezentować mogą dwaj wspólnicy, którzy będą podpisywali imieniem spółki. Natomiast weksle, czeki i zobowiązania pieniężne będą obowiązywały spółkę tylko, jeżeli będą podpisane przez wszystkich trzech spólników. Spółka została zawarta na czas nieograniczony.

A. 4858. „Abram Cukierman" przedsiębiorstwo ekspedycyjno-przewozowe w Sosnowcu, Sienkiewicza N. 5. Firma istnieje od r. 1929. Właściciel, Abram Cukierman, zam. w Będzinie, Kołłątaja 24.

A. 4859. „Kawiarnia „Radjo" Hendla Glik" w Sosnowcu, Piłsudskiego 50. Firma istnieje od r. 1927. Właścicielka Hendla Glik, zam. w Sosnowcu, ul. Wiejska Nr. 14. Pomiędzy Hendlą Glik, a mężem jej Aronem została zawarta intercyza stanowiąca wyłączność majątku i wspólność dorobku.

W dniu 7 lutego 1929 r.

A. 4860. „Dom Handlowo-Komisowy „Surpol" Markus Birman" w Sosnowcu, Targowa 12. Firma istnieje od r. 1929. Właściciel, Markus Birman, zam. tamże.

A. 4861. „Abram Icek Rozdział" sprzedaż galanterji ludowej w Będzinie, Rybna 15. Firma istnieje od r. 1925. Właściciel Abram Icek Rozdział, zam. tamże.

A. 4862. „Moszek Lask" sprzedaż galanterji w Będzinie, Kołłątaja 6. Firma istnieje od r. 1927. Właściciel, Moszek Lask, zam. tamże.

W dniu 8 lutego 1929 r.

A. 4863. „Mordka Glajtman" detaliczna sprzedaż ubrań ludowych własnej produkcji w Będzinie, ul. Rybna 15. Firma istnieje od 1.1 1929 r. Właściciel Mordka Glajtman, zam. tamże.

A. 4864. „Arja Glajtman" detaliczny handel ubrań ludowych własnej produkcji w 1929 r. Właściciel, Arja Glajtman, zam. Będzinie, Rybna 15. Firma istnieje od 11 tamże.

A. 4865. „Spółka firmowa — Icek Mordka i Szaja Wolhendler — detaliczny handel wyrobami koszykarskiemi i szczotkami" z siedzibą w Będzinie, Rynek 2. Celem przedsiębiorstwa jest handel wyrobami koszykarskiemi i szczotkami. Firma istnieje od 2 stycznia 1929 r. Właściciele Icek Mordka i Szaja Wolhendler, zam. w Będzinie, ul. Sączewska 29. Spółka firmowa. Każdy ze wspólników ma prawo zarządzać interesami spółki samodzielnie, robić zakupy towaru, zawierać umowy, sprzedawać towary na warunkach wedle swego uznania, inkasować należności, które natychmiast winny być wpłacone do kasy spółki, prowadzić sprawy sądowe, wydawać plenipotencje, załatwiać wszelkie czynności i formalności na drogach żelaznych, otrzymywać z urzędów pocztowych korespondencje, przesyłki, papiery wartościowe, pieniężne, podpisywać pod stemplem firmy wszelką korespondencję i wogóle reprezentować spółkę przed władzami rządowemi, miejskiemi i prywatnemi firmami i osobami. Weksle i inne zobowiązania pieniężne wydawane w imieniu spółki mogą być podpisywane przez każdego ze wspólników pod pieczątką firmową.

D. c. n.



P. W. K. W KARYKATURZE.

Drobne ogłoszenia

KUPNO i SPRZEDAŻ

Okazyjnie pokój stołowy dębowy sprzedam. Sosnowiec, 3-go Maja nr. 10, m. 1. 4174-3

Sprzedam plac 105 prętów dwa fronty Dąbrowa Górnicza, Reden Królowej Jadwigi 43, Helena Kuligowska. 4145-7

Z powodu innego zajęcia odstąpię warsztat szewcki w pełnym ruchu z przyległym pokojem. Mistrz szewcki Paweł Woźny, Rożdzień — Szopienice ul. 3-go Maja 6. 4195-2

Kupię domek murowany 5, 6 pokoi z ogrodem. Zgłoszenia do Redakcji pod „Wu-Zet". 4211

Do odstąpienia 4-ro pokojowe mieszkanie z wygodami. Czeladź, ul. Bytomska 63 drugie piętro. 4204

POSADY i PRACE

Potrzebna panna do prasowania męskiej bielizny. Wiadomość: M. Gołuchowski, Sosnowiec, Modrzejowska 43. 4205

ZGUBIONE DOKUMENTY

Feliks Bochenek z Olkusza zgubił dowód osobisty Nr. 30504 oraz dowód kolejowy, które unieważnia się. 4191

Zgubiono książeczkę wojskową i dowód osobisty na nazwisko Ignacy Dudwała. 4207.

Gagla Feliks zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec. 4206

RÓŻNE

Wspólnika z kapitałem 20,000 — 30,000 zł. przyjmę do Zakopanego (pensjonat) lub dzierżawcę z kapitałem 15,000, na trzy lata. Wiadomość, Zawiercie, Wenecka 18, Gorgon. 4186-2

Cennik ogłoszeń: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 — 30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20—60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje jak wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73. | Filje: BĘDZIN, Małachowskiego 7. DĄBROWA, Sobieskiego 8, telef. 1-25. | ZAWIERCIE, 3-go Maja 22, GRODZIEC, Będzińska.

[illegible] TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu, Piłsudskiego 4. Redaktor odpowiedzialny: HENRYK [illegible]